PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 123 (3375) ROK XI ŁÓDŹ, ŚRODA 25 MAJA 1955 ROKU CENA 15 GR

30 tys. delegatów z przeszło 100 krajów przybędzie na Festiwal do Warszawy

Na Festiwal do Warszawy spodziewane jest przybycie ok. 30 tys. delegatów, reprezentujących przeszło 100 krajów świata. Żadna z dotychczasowych manifestacji młodzieżowych nie osiągnęła tak wielkiej liczby uczestników.

Olbrzymi program Festiwalu, obejmujący setki spotkań, wycieczek, zabaw, przedstawień i manifestacji, rozpocznie się od inauguracyjnej defilady na budowanym obecnie stadionie na Pradze.

Program Festiwalu przewiduje setki przyjacielskich spotkań między różnymi delegacjami. Będą to spotkania środowiskowe lub spotkania według zainteresowań. Np. szachiści spotkają się ze znanymi mistrzami szachowymi, mającymi przybyć ze Związku Radzieckiego, miłośnicy turystyki będą mieli możność spotkania się ze słynnym przewodnikiem Nepalczykiem Tensing, który wspólnie z Nowozelandczykiem Hillarym zdobył najwyższy szczyt świata Dżumulonma (Mount Everest). Odbędą się wielkie studenckie zabawy kostiumowe. Zorganizowana będzie też międzynarodowa rewia mody i przegląd kostiumów ludowych.

W czasie Festiwalu obchodzona również będzie 10 rocznica powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W 10 rocznicę zrzucenia pierwszej bomby atomowej na Hiroszimę, uczestnicy Festiwalu spotkają się z delegacją japońską, a wśród niej z przodującymi działaczami ruchu pokoju. Dzień ten obchodzony będzie pod hasłem: „Nigdy więcej bomby atomowej".

W ciągu 2 tygodni trwania Festiwalu warszawskiego, na scenach stolicy Polski, na placach publicznych odbędą się liczne imprezy kulturalne i artystyczne, koncerty, widowiska, przedstawienia teatralne.

Delegacja indonezyjska zapowiada przybycie baletu z wyspy Bali. Meksykańczycy zademonstrują widowisko osnute na tle życia robotników rolnych w Ameryce Środkowej, z Mongolii przybędzie zespół artystyczny, delegacja duńska zapowiada wystawienie opery, której treść zaczerpnięta jest z baśni Andersena.

Kalendarz Dni Oświaty, Książki i Prasy

W dniu dzisiejszym w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy odbędą się następujące imprezy:

Godz. 9.30 — DMR, ul. 8 Marca 20 — odczyt „Książka, twój przyjaciel".

Godz. 13 — Rudzka Wykończalnia, ul. 8 Marca 64 — odczyt Wł. Rymkiewicza „Poznajmy Mickiewicza".

Godz. 14 — ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, Łąkowa 21 — wieczornica „Dni Oświaty, Książki i Prasy", rozdanie nagród za dobre czytanie.

Godz. 15 — V RWK, ul. Limanowskiego 25 — głośne czytanie prasy i rozdanie nagród aktywowi czytelniczemu.

Godz. 15 — MDK, ul. Moniuszki 4 a — godzina bajek Mickiewicza.

Godz. 16 — Łódzkie Zakłady Obuwia Gumowego, ul. Limanowskiego 156 — Akademia Mickiewiczowska.

Godz. 16 — Szkoła Podstawowa 36, ul. Gdańska 29 — odczyt TWP nt. „Rewolucja 1905 r.".

Godz. 17 — MDK, ul. Moniuszki 4 a — wieczornica „Rozwój książek w Polsce Ludowej".

Godz. 18 — Klub TPP-R, ul. Narutowicza 28 — wieczornica pn. „Tradycje przyjaźni" (Hercen, Mickiewicz, Puszkin).

Godz. 18 — ZPB im. Stalina, ul. Przędzalniana 68 — odczyt „Książka, twój przyjaciel".

Chwila przed wmurowaniem dokumentu pamiątkowego. Z kielnią pochyla się rektor UŁ. prof. Jan Szczepański.

Uniwersytet Łódzki obchodził uroczyście swoje dziesięciolecie

W dniu wczorajszym Uniwersytet Łódzki obchodził uroczyście dziesięciolecie swego istnienia. W pięknie udekorowanej auli uniwersyteckiej rozpoczęła się o godz. 10 jubileuszowa akademia. W prezydium zasiedli m. in.: wiceminister Szkół Wyższych Eugenia KRASSOWSKA, I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, Jan JABŁOŃSKI, sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, Bolesław MALINOWSKI, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi, Bolesław GERAGA, były rektor UŁ, prof. dr J. CHAŁASIŃSKI, oraz członkowie Senatu UŁ z rektorem UŁ, prof. dr J. SZCZEPAŃSKIM, prorektorem prof. dr J. LITWINEM i prorektorem prof. dr B. ZABŁOCKIM na czele.

Przemówienie podsumowujące dziesięcioletni dorobek dydaktyczny, organizacyjny i naukowy Uniwersytetu Łódzkiego wygłosił rektor UŁ, Jan Szczepański, po czym w krótkich wypowiedziach scharakteryzowali znaczenie uczelni dla robotniczej Łodzi i złożyli na ręce jej rektora najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi, tow. Geraga i wiceminister Eugenia Krassowska.

W dalszym ciągu uroczystości głos zabrał prof. dr. J. Chałasiński, który wygłosił odczyt pt.: „Nauka i kultura".

Zamknął akademię rektor Jan Szczepański, zapraszając zebranych gości na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod gmach nowej biblioteki uniwersyteckiej przy zbiegu ulic Narutowicza i Matejki.

* * *

Uroczystość położenia kamienia węgielnego rozpoczęła się o godz. 14. Po krótkich przemówieniach dyrektora biblioteki uniwersyteckiej, dr Haliny Więckowskiej i rektora UŁ, Jana Szczepańskiego, został odczytany tekst dokumentu pamiątkowego, który następnie zamurowano.

Zamurowania wspomnianego dokumentu i położenia pierwszych dwóch cegieł dokonali dyrektor biblioteki UŁ Halina Więckowska i rektor UŁ, Jan Szczepański. Gorącymi oklaskami powitali ten doniosły akt przybyli na uroczystość goście, pracownicy naukowi i studenci UŁ oraz załoga nowobudującej się biblioteki.

Przybyli na uroczystość goście, pracownicy naukowi i studenci UŁ zwartym tłumem otaczają miejsce położenia tradycyjnego „kamienia węgielnego" pod nowy gmach biblioteki uniwersyteckiej.

Ambasador NRD w Polsce złożył dokumenty ratyfikacyjne układu warszawskiego

WARSZAWA, 24. 5.

Dnia 24 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Stefan Heymann złożył na przechowanie rządowi PRL dokumenty ratyfikacyjne układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, podpisane dnia 14 maja br. w Warszawie między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Węgierską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzeczapospolitą Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Czechosłowacką.

Protokół o złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych, dokonany zgodnie z artykułem 10 układu, został podpisany przez ministra Spraw Zagranicznych PRL Stanisława Skrzeszewskiego i ambasadora NRD, Stefana Heymanna. Przy złożeniu dokumentów obecni byli wyżsi urzędnicy ambasady NRD i Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL.

DEKRET Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Agencja TASS donosi:

W celu wzmożenia kontroli państwowej nad działalnością ministerstw i resortów oraz w celu usprawnienia ich działalności w dziedzinie pracy i płacy, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dekretem z dnia 24 bm. powołało do życia Państwowy Komitet Rady Ministrów ZSRR do Spraw Pracy i Płacy. Przewodniczącym Komitetu mianowany został pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Ł. M. Kaganowicz.

Centrum naszej uwagi

Ilekroć w naszym życiu codziennym napotykamy na większe trudności, ilekroć trudności te przybierają szersze rozmiary — przyzwyczailiśmy się już oczekiwać od partii ich rozwiązania. Tyle już odnieśliśmy pod jej kierownictwem zwycięstw, tyle przełamaliśmy, zdawałoby się niepokonalnych przeszkód na naszej drodze do socjalizmu, że słowo „niemożliwe" zostało wykreślone z naszego, partyjnego w szczególności, słownika. Partia. Chciałoby się powtórzyć za postępowym poetą niemieckim, Bertoldem Brechtem:

...Kim jest partia?
Czy zasiada w domu z telefonami?
Czy myśli jej są tajne, a decyzje nieznane?
Kim jest partia?
My jesteśmy partią
Ty i ja, i my wszyscy.
Mieści się ona w Tobie, towarzyszu
I myśli Twoją głową...

Partia niczego nie przedsiębierze bez nas. I teraz, gdy sytuacja w naszych POM, a więc placówkach, którym powierzone zostało ogromne zadanie w dziele socjalistycznej przebudowy wsi, nie jest w wielu wypadkach najlepsza, gdy mamy poważne trudności z doborem kadr technicznych i politycznych — partia zwróciła się do techników i inżynierów, do fachowców zapoznanych z maszynami rolniczymi, by ochotniczo zaciągali się do pracy w POM. Uchwała Komitetu Centralnego naszej partii w tej sprawie, jest nowym dowodem wielkiego zaufania, jakim obdarza ona tych, którzy już nie jeden raz dali przykład zrozumienia potrzeb naszego czasu, przykład poświęcenia i ofiarności. Uchwała KC zapewnia tym, którzy wyrażą zgodę zamienienia swoich macierzystych fabryk i warsztatów przemysłowych na trudną i odpowiedzialną pracę w POM — co najmniej równorzędne zarobki, jakie otrzymują dotychczas, duże zapomogi na zagospodarowanie, działki i pomoc w otrzymaniu budulca na własne domki itd.

W całym kraju, do wszystkich komitetów partyjnych napływają zgłoszenia od młodych inżynierów, techników, doświadczonych mechaników, ludzi różnych wiekiem — lecz podobnych do siebie zrozumieniem sprawy, podobnych głębokim przywiązaniem do idei sojuszu robotniczo - chłopskiego. Zgłaszając się do pracy w POM, godząc się na zmianę miejsca zamieszkania, opuszczając znajomych i przyjaciół, z którymi zżyli się przez wiele lat — dają dowód, że wezwanie partii jest dla nich prawem.

Od II Zjazdu partii wiele zmieniło się na lepsze w naszym życiu. Obniżki cen, poprawa płac w szeregu zawodów, realny wzrost poziomu życiowego szerokich mas — to są zdobycze ogromne. Odnosimy sukces za sukcesem w rozbudowie przemysłu ciężkiego, stajemy się z dnia na dzień krajem coraz potężniejszym, krajem przodującej ekonomiki, krajem przemysłowo-rolniczym. Jednakże sukcesom naszym w przemyśle nie towarzyszą równe pod względem jakości osiągnięcia w rolnictwie. Popełniliśmy szereg błędów. Nasi aktywiści terenowi nie zawsze właściwie pojmują sens przebudowy gospodarki rolnej. Wydaje się wielu z nich, że jedynym, godnym nazwy socjalistycznego — typem spółdzielni produkcyjnej jest typ III. typ, który w rzeczywistości przyjmują i mogą przyjąć świadomie tylko chłopi posiadający wysoki stopień wyrobienia politycznego. W województwie naszym mamy w tej chwili 439 spółdzielni produkcyjnych, z czego 204 należy do typu III, 54 do II. oraz po 86 do Ib i I. W roku bieżącym powstało zaledwie 13 spółdzielni produkcyjnych, zaś w kwietniu br. tylko 2, przy czym 2 inne zostały rozwiązane. Liczby te wskazują na poważne zaniedbania w dziedzinie zbliżania do chłopstwa pracującego idei spółdzielczości. Sporo winy za ten stan rzeczy ponoszą POM, ponoszą instruktorzy polityczni i kierownicy polityczni POM, wreszcie agronomi i wszyscy pracownicy. Trzeba bowiem traktować pracę w POM, bez względu na jej aktualną funkcję — jako placówkę polityczną wysuniętą daleko naprzód.

Dlatego partia pragnie wzmocnić nasze POM ludźmi jak najbardziej świadomymi, ludźmi o wysokim stopniu wyrobienia politycznego. Ludźmi, którzy udźwigną ciężar roboty na najpoważniejszym w tej chwili froncie naszej walki o przyszłość, o dobrobyt, o socjalizm.

Przed towarzyszami, którzy zgłosili swój akces do pracy w POM, staną zadania poważne. Kompleks spraw, od troski o remont i konserwację maszyn po wychowanie człowieka. Nie jest tajemnicą, że znaczna ilość awarii, przestojów maszyn i traktorów jest spowodowana zbyt niskimi kwalifikacjami traktorzystów i mechaników w POM, a także brakiem należytego stosunku do mienia państwowego, do ogólnonarodowego dobra.

Ci, którzy zajmą wkrótce stanowiska dyrektorów, mechaników, kierowników warsztatów POM będą mieli więc od pierwszego dnia pełne ręce roboty.

Przed POM, które zostaną wzmocnione towarzyszami z ochotniczego werbunku, staną zadania niełatwe. Trzeba będzie odrobić wiele zaniedbań. Trzeba będzie zwrócić uwagę na takie błędy, jak niesłuszne skoncentrowanie uwagi niektórych działaczy partyjnych na tzw. „nowych wsiach", to jest wsiach powstałych na ziemiach z reformy rolnej, składających się w przeważającej mierze z działkowiczów, którzy w swojej masie są zatrudnieni w przemyśle, w rozmaitych instytucjach, a zaniedbanie wsi tzw. „starych", to jest zamieszkałych przez chłopów osiadłych z dawna. Doświadczenie wykazało, że w wielu wypadkach zakładano spółdzielnie w „nowych wsiach" tylko dlatego, że łatwiej tam o przekonanie ludzi, że nie trzeba tyle wysiłku przy organizowaniu spółdzielni. Chodzi o to, by spółdzielnie powstały także, a raczej przede wszystkim — we wsiach zagospodarowanych, we wsiach, które z chwilą przejścia na tory spółdzielcze dadzą gwarancję właściwego prosperowania.

To są zadania poważne. Towarzysze, którzy zgłosili się ochotniczo do pracy w POM, zdają sobie sprawę, że zaufania partii na tak poważnym odcinku zawieść nie można.

Wielu zgłosiło się do pracy w POM woj. łódzkiego, wielu wyraziło zgodę na przyjęcie pracy w woj. lubelskim. Tow. tow. Kutyma, Kuropatwa, Ryszard Solecki ze ZWAT, Sobański i Niepsuj z Zakładów Maszyn Włókienniczych, Piaskowski i tylu innych, o których nieraz jeszcze będziemy pisać, których będziemy odwiedzać na ich nowych placówkach, wiedzą, że czeka ich praca wysoce odpowiedzialna, wiedzą, że jest to praca zaszczytna.

Dla każdego inżyniera i technika obeznanego z maszynami rolniczymi, dla każdego aktywisty partyjnego, który zostanie instruktorem czy kierownikiem politycznym — sprawa pracy w POM jest sprawą najwyższej dumy i honoru.

Do pełnego zrozumienia tych szczytnych zadań, do otoczenia kandydatów wszechstronną opieką, do zapewnienia im możliwie najlepszych warunków pracy i bytowania zobowiązane są instancje i organizacje partyjne województwa. Te sprawy należy traktować jako najważniejsze w tej chwili zadanie. Trzeba je postawić w centrum naszej uwagi.

Prasa w Polsce Ludowej

W okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy warto przypomnieć o olbrzymiej poczytności, jaką cieszy się wśród mieszkańców miast i wsi nasza prasa. Oto jednorazowy nakład wszystkich czasopism i dzienników wynosi ponad 16 milionów egzemplarzy, a ich wachlarz tematyczny jest bardzo szeroki. W naszym kraju ukazuje się ponad 400 różnorodnych czasopism i 43 gazety codzienne.

Spośród dzienników największy nakład posiada organ Komitetu Centralnego PZPR — „Trybuna Ludu", jest ona drukowana w ilości 570 tys. egzemplarzy dziennie. Popularne wśród kobiet pismo „Przyjaciółka" osiąga nakład dochodzący do 2 milionów egzemplarzy. Trzy natomiast dziecięce pisma ilustrowane: „Płomyk", Płomyczek" i „Świerszczyk" posiadają łączny nakład ok. 1.250 tys. egzemplarzy.

Wielką poczytnością cieszą się wśród mieszkańców wsi czasopisma fachowe z dziedziny rolnictwa. Świadczy o tym najwymowniej fakt, iż na każdych 27 mieszkańców wsi przypada 10 pism. Sama tylko „Gromada — Rolnik Polski" rozchodzi się w ilości 1.150 tys. egz.

Do ostatniego egzemplarza rozkupywane są każdorazowo, ukazujące się w olbrzymich nakładach, popularne, ilustrowane tygodniki jak np. „Świat", „Przekrój", młodzieżowe „Dookoła świata" czy satyryczne „Szpilki".

O dużym autorytecie i zaufaniu, jakim prasa nasza cieszy się wśród czytelników, świadczą m. in. tysiące listów, jakie codziennie napływają do poszczególnych redakcji od robotników, chłopów, inteligencji pracującej i młodzieży. Tak np. do redakcji „Gromada — Rolnik Polski" nadesłano w ciągu ub. roku ponad 70 tys. listów z 38 tys. wsi.

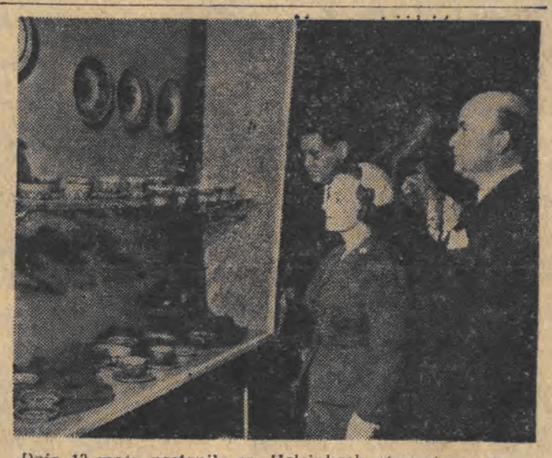

Dnia 12 maja nastąpiło w Helsinkach otwarcie wystawy „10 lecie Polski Ludowej".
NA ZDJĘCIU: zwiedzający oglądają dział ceramiki.

Odpowiedzi prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej tow. Józefa Cyrankiewicza na pytania redakcji tygodnika „Nowe Czasy"

Redakcja tygodnika „Nowe Czasy" zwróciła się do uczestników Konferencji Warszawskiej — przewodniczących delegacji: Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Węgierskiej Republiki Ludowej z prośbą o wypowiedzenie swego zdania na temat niektórych spraw związanych z pracą konferencji.

Poniżej podajemy odpowiedzi prezesa Rady Ministrów PRL, Józefa Cyrankiewicza, na pytania „Nowych Czasów":

PYTANIE: Jak Towarzysz Premier ocenia wpływ ratyfikacji układów paryskich na sytuację międzynarodową?

ODPOWIEDŹ: W wyniku ratyfikacji powstało w Niemczech zachodnich niebezpieczne ognisko wojenne, zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu całej Europy. Niemieccy militaryści i odwetowcy uzyskali możność otwartego tworzenia armii kadrowej, zaopatrzonej we wszelkiego rodzaju broń, nie wyłączając broni atomowej, chemicznej i bakteriologicznej. Stało się to wbrew wysiłkom Związku Radzieckiego i innych państw pokój miłujących, które dążyły do pokojowego załatwienia problemu niemieckiego i zjednoczenia wysiłków wszystkich narodów europejskich na rzecz europejskiego pokoju. Działo to się również wbrew woli narodów Europy zachodniej, wśród których żywa jest idea bezpieczeństwa zbiorowego i które dobrze pamiętać powinny tragiczne doświadczenia z militaryzmem niemieckim w przeszłości.

Zamiary militarystów niemieckich są skierowane zarówno przeciwko krajom Europy wschodniej, jak i Europy zachodniej. Nie ukrywają oni również swych zamiarów wobec Polski, której całość i niepodległość jest im nienawistna. W tej sytuacji rząd polski, działając zgodnie z żywotnymi interesami narodu polskiego uważa za słuszne podjęcie wspólnych kroków przez wszystkie pokój miłujące państwa dla wzajemnego zapewnienia sobie wolności i niepodległości.

PYTANIE: Jakie znaczenie posiada dla sprawy ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa układ podpisany w Warszawie?

ODPOWIEDŹ: Układ warszawski jest ważnym krokiem w kierunku zapewnienia całej Europie pokoju i bezpieczeństwa. Układ ten stwarza bowiem sojusz państw zdecydowanych przeciwstawić się wszelkim zamachom na ich niepodległość i pracę pokojową. Układ warszawski rozszerza możliwości obronne krajów-uczestników przez stworzenie wielostronnego systemu wzajemnej pomocy i wspólnej akcji w wypadku zagrożenia niepodległości któregokolwiek z nich. Jeśli chodzi o Polskę, wzmacnia on jeszcze bardziej granicę pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej. Układ warszawski, stwarzając dodatkowe gwarancje pokoju, daje również szersze możliwości rozwoju współpracy ekonomicznej i kulturalnej między państwami uczestniczącymi w układzie. Nie tworzymy przy tym żadnego bloku zamkniętego, przeciwnie, powitamy każde państwo, które wyrazi gotowość przystąpienia do układu i zespolenia swych wysiłków z naszymi wysiłkami w obronie pokoju europejskiego. Układ jest otwarty dla wszystkich bez względu na ich ustrój społeczny i polityczny. Opiera się on o nienaruszalne prawo do samoobrony i nawiązuje bezpośrednio do powszechnie uznanych zasad Karty NZ. Znaczenie układu warszawskiego wykracza zatem daleko poza problematykę Europy wschodniej. Zawarty on został bowiem w interesie pokoju całej Europy i jestem przekonany, że również i narody państw Europy zachodniej wdzięczne będą uczestnikom Warszawskiej Konferencji za ich wkład w dzieło ogólnoeuropejskiego pokoju.

PYTANIE: Na czym polegają środki gwarantujące bezpieczeństwo pokój miłujących państw?

ODPOWIEDŹ: W układzie warszawskim zobowiązaliśmy się przede wszystkim do podjęcia wspólnej akcji w wypadku napaści na któregokolwiek z uczestników. Bezpieczeństwo każdego z uczestników jest zatem zagwarantowane przez wszystkie inne państwa uczestniczące w układzie. Jako rzecz nową, wprowadziliśmy do naszych stosunków wzajemnych zjednoczone dowództwo, które nie naruszając narodowego charakteru naszych sił zbrojnych i utrzymując ich narodowe dowództwo pozwoli zespolić nasze wysiłki obronne, usprawnić mechanizm obronny i stwarza najlepsze warunki odparcia wrogich ataków na naszą niepodległość. Jest to zatem dodatkowe zabezpieczenie naszych interesów narodowych, naszej suwerenności, integralności i niepodległości.

Zawierając układ warszawski, rzecz jasna, nie rezygnujemy z naszych wysiłków na rzecz utworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa. Co więcej, jesteśmy przekonani, że życie samo musi doprowadzić do zawarcia takiego układu. Dlatego też układ warszawski przewiduje, że w razie zawarcia układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym, układ warszawski przestanie obowiązywać.

Obecnie układ warszawski jest stanowczym i groźnym ostrzeżeniem dla każdego, kto ośmieliłby się targnąć na nienaruszalne granice naszych krajów.

Wielkie zakłady sodowe powstają w Janikowie

W Janikowie na Pomorzu powstają nowe ogromne zakłady sodowe. Ich produkcja będzie niemal równa łącznej produkcji dwóch wielkich zakładów sodowych — w Inowrocławiu i Krakowie, i nie tylko zaspokoi rosnące zapotrzebowanie naszego przemysłu, ale znacznie zwiększy możliwości eksportu sody.

Zakłady janikowskie są wznoszone w pobliżu zaplecza surowcowego, które stanowi inowrocławska sól i piechciński wapień. Korzystne jest również sąsiedztwo dwóch jezior, zasilanych wodami Noteci, co całkowicie pokryje wielkie zapotrzebowanie zakładów na wodę.

Obecnie prowadzone są roboty przy 4 podstawowych obiektach — wydziałach pieców wapiennych, absorbcji i kalcynacji oraz przy potężnej elektrociepłowni, która zasilać będzie zakłady w energię elektryczną.

Zakłady budowane są w oparciu o dokumentację radziecką. Również całe wyposażenie nowowznoszonej fabryki w maszyny i urządzenia pochodzić będzie z Kraju Rad. Do końca kwietnia br. Związek Radziecki dostarczył na tereny budowy już ponad 850 wagonów maszyn i urządzeń dla poszczególnych działów produkcyjnych oraz dla elektrociepłowni.

Co zobaczymy w Poznaniu

Wśród wielu eksponatów naszego przemysłu, zgromadzonych na Międzynarodowych Targach w Poznaniu, zobaczymy również maszyny produkowane przez łódzkich robotników.

W stoisku Centralnego Zarządu Przemysłu Maszyn Włókienniczych, zwiedzający Targi zwrócą niewątpliwie uwagę na szereg maszyn, przeznaczonych dla przemysłu jedwabniczego.

Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych zaprezentuje w Poznaniu pięć różnych typów maszyn. Trzy z nich, a mianowicie dwie przewijarki i skręcarka, zostały już wysłane, a obecnie monterzy kończą pracę przy rozciągarce i skręcarce — łączniarce do produkcji przędzy ze sztucznego włókna.

Niektóre z wymienionych maszyn zdały już egzamin praktyczny w Zakładach Włókien Sztucznych w Gorzowie i w Szczecinie. Ambicją całej załogi ŁFMJ jest, aby dzieła ich rąk zaprezentowały się jak najlepiej. Nad całością montażu maszyn czuwa przodujący monter-brygadzista, Tuliński.

Tuliński, to doskonały fachowiec z dużą praktyką. Montował on między innymi maszyny wystawione na Międzynarodowych Targach w Lipsku, a teraz czeka go jeszcze praca nad przygotowaniem eksponatów na Targi w Plovdiv (Bułgaria).

Poza ŁFMJ na Międzynarodowych Targach w Poznaniu zaprezentują swój dorobek również Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych, wysyłając tam nowoczesne krosno do tkania materiałów z jedwabiu naturalnego i sztucznego, skręcarkę do bawełny PL-9 i przędzarkę obrączkową PJ-3.

Łodzianie na pewno będą z zadowoleniem oglądać w Poznaniu stoisko z maszynami włókienniczymi, ciesząc się z tego, że Łódź, to nie tylko centrum przemysłu włókienniczego, ale obecnie również, poważny ośrodek przemysłu maszynowego.

Zespół teatralny z Modlicy zajął I miejsce

W Białymstoku zakończone zostały centralne eliminacje wiejskich zespołów teatralnych, w których wzięło udział 25 zespołów ze wszystkich województw.

Dwa równorzędne pierwsze miejsca zajęły zespoły teatralne ze wsi Koźniewo w woj. warszawskim i ze wsi Modlica w woj. łódzkim. Zespół świetlicowy z Modlicy wystąpił ze sztuką „Dziurdziowie" Orzeszkowej.

Co daje mi uprawa kukurydzy?

Mam gospodarkę o powierzchni 4,71 ha, w tym ziemi ornej 3,77 ha.

W ub. roku wyprodukowałem w swoim gospodarstwie około 700 kg mięsa wieprzowego. Oprócz tego sprzedałem od dwóch macior, które hoduję, ponad 40 prosiąt.

Tuczę świnie niemal wyłącznie kukurydzą, którą uprawiali mój ojciec, dziad i pradziad. Co roku obsiewałem tą rośliną około 20 arów, z których np. w roku ubiegłym zebrałem blisko 15 q ziarna, co w przeliczeniu na 1 ha daje ponad 70 q ziarna, podczas gdy dobry plon jęczmienia wynosi 30 q z 1 ha.

Uprawiam kukurydzę na ziarno, to nie znaczy wcale, że nie wykorzystuję jej jako zielonki. My w Wawrzeńczycach w okresie twardnienia ziarna, gdy zaczynają trochę żółknąć czubki liści — koniec sierpnia, początek września — ścinamy wierzchołki rośliny, tzn. całą część ponad kaczanami. Wierzchołki te bardzo chętnie zjada bydło. Mleczność krów w tym okresie wyraźnie wzrasta (o 3 litry dziennie od krowy), wzrasta też ilość tłuszczu w mleku (u moich np. krów z 3,0 do 3,5 proc.).

W naszych warunkach kukurydza naszej własnej odmiany zwanej „wawrzeńczycką" dojrzewa w zasadzie w połowie września. Zebrane kaczany wiążemy za koszulki po 4 sztuki i wieszamy na strychu. Łuszczymy kaczany wtedy, kiedy potrzebne jest ziarno. Łuszczymy tyle, ile potrzeba ziarna.

Suche łodygi kukurydzy parzymy gorącą wodą, po czym robimy z nich sieczkę, którą również chętnie, z wielkim apetytem zjada bydło.

Jeszcze jedna uwaga: niektórzy twierdzą, że kukurydza przechowywana w miejscach, gdzie jest poniżej 16 st. mrozu traci na sile kiełkowania. My w Wawrzeńczycach przechowujemy kukurydzę na strychach przy 20 i 30-stopniowym nieraz mrozie. I mimo to nasza kukurydza nie traci siły kiełkowania. Dlaczego? Jak mi się wydaje dlatego, że jest dobrze wysuszona. Myślę, że i inni nie powinni się zanadto bać mrozu, lecz dbać o to, by kukurydza była dobrze wysuszona.

23 kwietnia wziąłem udział wraz z innymi chłopami, działaczami społecznymi i naukowcami w spotkaniu z tow. tow. N. Chruszczowem i B. Bierutem w Krakowie. Muszę szczerze powiedzieć, że spotkanie to było dla mnie wielkim przeżyciem, przeżyciem nie do opisania.

W czasie rozmowy przekonałem się, że tow. Chruszczow bardzo dobrze zna się na uprawie kukurydzy, że jest on doświadczonym praktykiem w tej dziedzinie.

Tow. Chruszczow przekonał mnie, że warto uprawiać kukurydzę z przeznaczeniem na silos, zbierając ją w stadium mleczno - woskowej dojrzałości i kisząc oddzielnie kaczany i oddzielnie łodygi z liśćmi. W związku z tym zwiększyłem w bieżącym roku obszar uprawy tej rośliny do 0,5 ha.

Zwiększają w tym roku obszar uprawy kukurydzy i przeznaczają jej część na silos i inni chłopi z Wawrzeńczyc. Im też się to opłaci. Opłaci się każdemu chłopu, który posieje w tym roku kukurydzę zarówno na ziarno, jak i na silos.

JAN ZIMNY

grom. Wawrzeńczyce, pow. proszowicki, woj. krakowskie
(„Trybuna Ludu")

ZGROMADZENIE NARODOWE Republiki Czechosłowackiej jednomyślnie ratyfikowało układ warszawski

W dniu 24 maja odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej. Na porządku dziennym figurowała dyskusja nad układem o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Węgierską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzecząpospolitą Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Czechosłowacką, podpisanym w Warszawie 14 maja 1955 r.

Obrady zagaił przewodniczący zgromadzenia Narodowego Zdenek Fierlinger.

Na posiedzeniu obecni byli: członkowie Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Czechosłowackiej, z prezydentem Republiki, Antoninem Zapotockym na czele, członkowie rządu, przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz liczni dziennikarze i korespondenci zagraniczni.

Referat o znaczeniu układu dla zapewnienia bezpieczeństwa Republiki Czechosłowackiej oraz utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie wygłosił premier Republiki Czechosłowackiej V. Siroky.

Po dyskusji, w której przedstawiciele partii politycznych i organizacji wchodzących w skład Frontu Narodowego w pełni poparli układ warszawski, Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie ratyfikowało ten układ.

Rząd japoński postanowił rozpocząć rokowania z ZSRR

Jak donoszą z Tokio, rząd japoński rozpatrywał sprawę rokowań japońsko - radzieckich o nawiązanie stosunków dyplomatycznych. Posiedzenie gabinetu było niejawne.

Według oświadczenia ministra Spraw Zagranicznych Szigemitsu, rząd japoński postanowił rozpocząć rokowania z ZSRR. W środę, 25 bm., udaje się do Londynu delegacja japońska w składzie 8 osób, która nawiąże kontakty z ambasadą radziecką w Londynie.

Przed wyborami w Anglii

W Anglii zbliża się ku końcowi kampania wyborcza: dnia 26 maja odbędą się wybory do Izby Gmin. Jak donosi prasa, liczba zarejestrowanych wyborców wynosi 34.881 tysięcy osób.

Wysoki cenzus wieku (z prawa wyborczego w Anglii korzystają osoby, które ukończyły 21 lat) pozbawia udziału w wyborach poważną grupę młodzieży.

W znacznym stopniu ograniczone są prawa wyborcze wojskowych. Po to, by wziąć udział w wyborach, muszą oni składać specjalne oświadczenia dowództwu z prośbą o zezwolenie. Po uzyskaniu zezwolenia wojskowi mogą głosować tylko w miejscu, w którym zamieszkiwali przed poborem do wojska. Wojskowi przesyłają karty wyborcze pocztą lub powierzają spełnienie aktu wyborczego komuś z krewnych. Tak więc, często się zdarza, że wojskowi nie wiedzą nawet na kogo głosują, a wielu — w ogóle nie bierze udziału w wyborach.

Niedawno przeprowadzono w Anglii rewizję granic okręgów wyborczych (obecnie liczba ich wynosi 630). Prasa demokratyczna podkreśla, że szereg okręgów, w których przeważa ludność pracująca, zostało zlikwidowanych, natomiast zwiększono reprezentacje w parlamencie okręgów zamieszkałych przez drobną burżuazję. Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej podkreśla, że nowy podział okręgów wyborczych dokonany został w interesie partii burżuazyjnych.

Wybory w Anglii oparte są na tzw. systemie większościowym. Za wybranego uważa się kandydata, który uzyskał choćby o jeden głos więcej od jakiegokolwiek z pozostałych kandydatów w danym okręgu. Wszystkie głosy, które padły na innych kandydatów, przepadają i nie wywierają wpływu na skład parlamentu. Tak więc liczba mandatów parlamentarnych uzyskanych przez tę lub inną partię nie jest proporcjonalna do liczby wyborców, którzy na tę partię głosowali. W poprzednich wyborach do parlamentu (w roku 1951) labourzyści uzyskali, według oficjalnych danych około 14 milionów głosów, a konserwatyści — około 13.700 tysięcy głosów. Labourzyści otrzymali 295 mandatów, zaś konserwatyści — 320.

ZE ŚWIATA

POSIEDZENIE IZBY KRAJÓW NRD

23 maja odbyło się drugie posiedzenie Izby Krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przed rozpoczęciem obrad deputowani uczcili pamięć zmarłego niedawno przewodniczącego Izby Krajów NRD Reinholda Lobedanza.

Przewodniczącym Izby Krajów wybrany został jednomyślnie August Bach (unia chrześcijańsko - demokratyczna).

Deputowani omówili i jednomyślnie zaaprobowali uchwalone przez Izbę Ludową: państwowy plan gospodarki narodowej NRD na rok 1955 i ustawę o budżecie państwowym NRD na rok 1955.

WOJSKA RADZIECKIE OPUŚCIŁY PORT ARTHURA

Wojska radzieckie opuściły całkowicie bazę morską w Porcie Arthura, przekazując ją jednostkom Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej. Przed opuszczeniem Portu Arthura oficerowie radzieccy zapoznali swoich kolegów chińskich ze wszystkimi urządzeniami wojskowymi w porcie i przekazali im odpowiednie plany i dokumenty.

ZNOWU ROZRUCHY W WIETNAMIE POŁUDNIOWYM

W zachodnich prowincjach Wietnamu południowego, m. in. w mieście Cantho (150 km na południowy zachód od Sajgonu) znowu wybuchły walki między wojskami premiera Ngo Dinh Diema a oddziałami Hoa-hao. Oddziały te zaminowały drogi w okolicach Cantho, utrudniając komunikację. Rząd południowo - wietnamski skierował drogą lotniczą posiłki zbrojne do zagrożonych okręgów.

W CZWARTĄ ROCZNICĘ POKOJOWEGO WYZWOLENIA TYBETU

23 bm. minęła 4 rocznica podpisania układu o pokojowym wyzwoleniu Tybetu. W ciągu 4 lat w Tybecie zaszły ogromne przemiany. Dzięki pomocy narodu chińskiego osiągnięto poważne sukcesy w budownictwie gospodarczym i kulturalnym kraju. Doniosłą rolę w rozwoju gospodarki Tybetu odgrywają nowowybudowane drogi Sikang — Tybet i Tsinhai — Tybet, którymi idą transporty urządzeń przemysłowych, maszyny rolnicze, artykuły powszechnego użytku itp.

ZAJŚCIA NA CYPRZE

We wtorek doszło w Nicosii na Cyprze do nowych demonstracji studenckich przeciwko Anglii. Demonstranci wznosili okrzyki: „Anglicy, wynoście się!" i obrzucali kamieniami wozy policyjne. Na głównej ulicy musiano wstrzymać komunikację.

Studenci zaatakowali amerykańskiego operatora filmowego, zmuszając go do oddania wykonanych filmów.

PRZEMÓWIENIE BEVANA

Przywódca opozycji labourzystowskiej Bevan przemawiając 23 bm. na wiecu przedwyborczym oświadczył, że „naród angielski nie chce dłużej wiec się za Waszyngtonem. Naród angielski pragnie być niezależny. Nie chcemy rządu, którego sympatie są całkowicie po stronie Waszyngtonu".

NAPIĘTA SYTUACJA W AFRYCE PÓŁNOCNEJ

Sytuacja w Afryce północnej, zwłaszcza w Algerze i Maroku, jest bardzo napięta. W Algerze w okręgu Constantina trwają regularne walki, przy czym wojska kolonizatorów używają artylerię. W Casablance (Maroko) w ciągu dwóch dni zabito 10 osób i raniono 26. W dwóch dzielnicach miasta spalono 120 baraków zamieszkałych przez ludność marokańską.

Władze francuskie w dalszym ciągu ściągają do Afryki północnej wojska i wzmagają represje wobec ludności.

STRAJK WŁÓKNIARZY W KHANPUR TRWA

W wielkim ośrodku przemysłu włókienniczego Indii — Khanpur trwa strajk włókniarzy, który rozpoczął się 2 bm. Robotnicy strajkują na znak protestu przeciwko zarządzeniom pogarszającym warunki pracy.

Korespondent „PRAWDY" donosi z Belgradu:

Zbliżające się rozmowy przedstawicieli ZSRR i Jugosławii wywołują wielkie zadowolenie narodu jugosłowiańskiego

Specjalny korespondent „Prawdy" Majewski pisze z Belgradu:

W centrum uwagi Belgradu znajduje się zbliżające się spotkanie przedstawicieli Związku Radzieckiego i Jugosławii — na najwyższym szczeblu.

Szerokie warstwy narodu jugosłowiańskiego wyrażają wielkie zadowolenie z powodu tego spotkania i perspektyw dalszej normalizacji stosunków między obu krajami.

Nawiązując do rozmowy z kilkoma znanymi dziennikarzami jugosłowiańskimi, Majewski podkreśla: Dziennikarze jugosłowiańscy wyrażali przekonanie, że narody Jugosławii i Związku Radzieckiego, posiadające wielowiekowe tradycje przyjaźni, jak również wspólne cele w walce o lepszą przyszłość, o pokój — mają mocną podstawę dla szerokiej i wszechstronnej współpracy. Życie dowiodło, że zakłócenie normalnych stosunków między ZSRR a Jugosławią w ciągu szeregu lat było korzystne jedynie dla wrogów narodu jugosłowiańskiego i narodu radzieckiego, dla wrogów pokoju.

Zbliżające się rozmowy przedstawicieli Związku Radzieckiego i Jugosławii — pisze w zakończeniu Majewski — *skupiają uwagę i zainteresowanie opinii publicznej* wszystkich krajów. Wszyscy ludzie, którym drogi jest pokój i bezpieczeństwo narodów, witają z zadowoleniem spotkanie w Belgradzie i widzą w nim nowy ważny czynnik złagodzenia napięcia międzynarodowego i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Krishna Menon uda się do Waszyngtonu

LONDYN, 24. 5.

Waszyngtoński korespondent Agencji Reutera donosi, że w kołach dyplomatycznych stolicy USA spodziewane jest przybycie do Waszyngtonu w czerwcu br. przedstawiciela Indii w ONZ Krishny Menona. Jak wiadomo, Krishna Menon odbył przed kilku dniami podróż do Pekinu i przeprowadził rozmowy z premierem Czou En-laiem na aktualne tematy polityki międzynarodowej.

30 rocznica bojowej trybuny młodzieży radzieckiej „Komsomolskiej Prawdy"

24 maja minęła 30 rocznica ukazania się pierwszego numeru dziennika „Komsomolskaja Prawda" — organu Komitetu Centralnego Komsomołu.

Utworzony na mocy uchwały XIII Zjazdu Partii Komunistycznej dziennik „Komsomolskaja Prawda" wychowuje młodzież radziecką w duchu bezgranicznej miłości dla sprawy komunizmu.

W okresie pierwszych pięciolatek „Komsomolskaja Prawda" pomagała partii wychowywać wytrwałych bojowników o budowę i rozwój przemysłu ciężkiego. Za zasługi w dziele budownictwa socjalistycznego, w roku 1930 dziennik odznaczono Orderem Lenina.

W latach wielkiej wojny narodowej „Komsomolskaja Prawda" mobilizowała młodzież radziecką do walki przeciwko hitlerowskim faszystom. W maju 1945 roku „Komsomolskaja Prawda" odznaczona została Orderem Wielkiej Wojny Narodowej I klasy.

Za wielką i owocną pracę w dziedzinie komunistycznego wychowania młodzieży radzieckiej i mobilizowania jej do pomyślnego wykonania planu czwartej pięciolatki, w czerwcu 1950 roku dziennikowi przyznany został Order Czerwonego Sztandaru Pracy.

Nacisk USA na Włochy

Jak donosi waszyngtoński korespondent agencji United Press, powołując się na jedną z wyższych osobistości sztabu głównego wojsk USA, Amerykanie dążą do przeprowadzenia dyslokacji swych wojsk na terytorium Włoch po wycofaniu ich z Austrii.

Przedstawiciel sztabu głównego wojsk amerykańskich przyznał wobec korespondenta, że w realizacji tych planów stanowi przeszkodę to, iż „prezydent Gronchi i rząd włoski nie zajęli jeszcze w tej sprawie ostatecznego stanowiska".

Dziennik „Unita" donosi, że ambasador USA we Włoszech pani Luce w rozmowie z premierem Scelbą zażądała od niego udzielenia Stanom Zjednoczonym jak najszybszej odpowiedzi w sprawie propozycji rozmieszczenia we Włoszech tych wojsk amerykańskich, które po ratyfikacji traktatu państwowego zostaną ewakuowane z Austrii.

Wzmożona działalność elementów faszystowskich w Niemczech zachodnich

W Niemczech zachodnich wzmogła się ostatnio działalność różnego rodzaju organizacji b. hitlerowców i związków militarystycznych. Znajduje to wyraz m. in. w przygotowywaniu „spotkań", „zlotów", „zebrań byłych żołnierzy" itd.

Tak np. w mieście Goslar (Dolna Saksonia) ma się odbyć „zlot" członków osławionej organizacji „Stahlhelm", na czele której stoi b. generał hitlerowski Kesselring. Na 5 czerwca zapowiedziano „spotkanie" w Berlinie zachodnim byłych żołnierzy trzeciej dywizji pancernej „Baerendivision". W spotkaniu tym mają również wziąć udział „delegacje" „Stahlhelmu", „związku spadochroniarzy niemieckich", „zrzeszenia byłych żołnierzy korpusu afrykańskiego" oraz organizacji byłych SS-owców. Te „zloty" i „spotkania" cieszą się poparciem władz zachodnio-niemieckich.

Wywołuje to falę protestów wśród ludności Niemiec zachodnich. Masy pracujące protestują przeciwko propagandzie wojny i odwetu. Domagają się one od władz miejskich zakazu zapowiedzianych „spotkań", położenia kresu działalności faszystowskich i militarystycznych zrzeszeń i związków.

Dnia 18 maja miał przemawiać w Duesseldorfie b. generał hitlerowski Andre. Jednak robotnicy Duesseldorfu nie dopuścili do wygłoszenia przemówienia. To samo zdarzyło się 20 maja na zebraniu w Duisburgu. Zebrani, wśród których było wiele młodzieży, powitali generała Andre okrzykami: „Precz z Andre!", „Wynoś się zbrodniarzu wojenny!"

Obecni na sali powstali z miejsc, intonując pieśń rewolucyjną. Andre wraz ze swą świtą zmuszony był opuścić salę.

Odwetowcy bońscy bez maski

BERLIN, 24. 5.

Dziennik „Neues Deutschland" poświęca artykuł zuchwałym wystąpieniom odwetowców bońskich, którzy po ratyfikacji układów paryskich coraz częściej wysuwają swe pretensje rewizjonistyczne.

Dziennik przypomina przemówienie bońskiego ministra Krafta, który w Lueneburgu mówił o „nadejściu czasu, by zwrócić się ku Wschodowi" i cytuje wypowiedź deputowanego do Bundestagu z ramienia CDU Friedensburga, który oświadczył m. in.: „Nie powinniśmy zapominać, że przestrzeń powietrzna, którą oddychają Niemcy rozciąga się od Łaby do Wisły".

„Neues Deutschland" podkreśla, że szowinistyczne wypady polityków bońskich stanowią próbę osłabienia wpływu, które wywiera podpisanie traktatu państwowego z Austrią na nastroje ludności w Niemczech zachodnich.

MARSZ WYDARZEŃ

Dyktatura na wulkanie

Upływa rok od daty, gdy na rozkaz monopolistów USA i za ich pieniądze obalony został — w drodze zbrojnego najazdu — demokratyczny rząd Gwatemali, a w kraju tym objęła władzę klika płk. Armasa. Posłuchajmy, co pisze o obecnych stosunkach w Gwatemali korespondent burżuazyjnego czasopisma amerykańskiego „Progressive".

„Rząd gwatemalski jest dyktaturą kierowaną przez Armasa. Pułkownik sprawuje władzę nad krajem i wojskiem, jednak władza ta jest tak chwiejna, że ani dyktator, ani ludzie z jego otoczenia nie narażają się na ryzyko dalszych wycieczek z gmachu rządowego, strzeżonego dniem i nocą przez liczne oddziały wojskowe. Sytuacja rządu jest zła i stale się pogarsza. USA obiecały pomoc w wysokości 6,5 mln. dolarów, lecz dotychczas wypłacono nie więcej jak połowę tej sumy, tak że rząd nie ma pieniędzy na pensje dla swych funkcjonariuszy... Wiele szkół zamknięto, wstrzymano roboty publiczne, jak np. budowę dróg, domów mieszkalnych itp. Wprowadzone przez poprzedni rząd ubezpieczenia społeczne, projekty służby sanitarnej i ochrony zdrowia zostały całkowicie zaniechane".

„Bardzo ostro — pisze dalej korespondent „Progressive" — występuje problem bezrobocia. Ogólne bezrobocie i zniszczenie związków zawodowych spowodowało ogromny spadek płac: z 1 dolara na 15 centów dziennie. Inflacja i brak środków żywnościowych wywołują stały wzrost kosztów utrzymania. Reforma rolna została „zawieszona". Popleczniczy dyktatury zagarniają wielkie obszary ziemi. Prawa obywatelskie nie istnieją. Wszystkie partie polityczne zostały zdelegalizowane. Armas zdobył urząd „prezydenta" w wyborach, podczas których głosujący musieli przechodzić pomiędzy szpalerami żołnierzy i policjantów, wołając głośno „tak" lub „nie". W wyborach do izby deputowanych 70 proc. głosów uznano za „nieważne". Terror szalejący w Gwatemali sparaliżował całkowicie życie intelektualne".

Nie będziemy cytować dalej. To, co przytoczyliśmy, z wyrazistością maluje sytuację w kraju, z którego amerykańscy imperialiści — przy pomocy swych płatnych agentów — próbują uczynić bardzo dochodowy teren kolonialny. Ale — jak już powiedziano dawno — „na bagnetach można się chwilowo oprzeć, usiąść jednak na nich nie można". I dlatego właśnie sytuacja szajki Armasa stale się pogarsza i pogarszać się będzie aż do... skutku. Skutek znaczy tu: katastrofa.

Fanatycy głupoty

Zamieszkały w Duesseldorfie 70-letni pisarz niemiecki Fritz von Unruh zapowiedział wygłoszenie odczytu dla młodzieży w związku ze 150 rocznicą zgonu Fryderyka Schillera. Władze bońskie — ze względu na antymilitarystyczną postawę pisarza — zakazały tej prelekcji, zgadzając się jedynie na wygłoszenie przezeń odczytu dla słuchaczy dorosłych.

Stanąwszy na mównicy Fritz von Unruh z gorzką ironią skomentował zarządzenie władz, wołając pod ich adresem: „Dżentelmeni, dajcie nam wolność myślenia!". Apel ten, oczywiście, pozostał bez echa, jako że wśród władców bońskich dżentelmenów nie ma.

Natomiast wśród młodzieży zachodnio - niemieckiej zawrzało, a przewodniczący tzw. parlamentu młodzieżowego — Zimmermann w liście otwartym do prasy napisał: „To, co uczyniły władze z Fritzem von Unruh, jest wstydem dla Niemiec. Zarządzenie to oburza każdego uczciwego człowieka... Tak szlachetny człowiek, jak von Unruh skazany jest przez fanatyków głupoty na milczenie...".

Nie do pozazdroszczenia są, doprawdy, losy kraju, w którym fanatycy głupoty mają głos decydujący.

B.

O radzieckich propozyciach rozbrojeniowych

Na gruncie realnych faktów

Siewcy histerii wojennej i przeciwnicy rozwiązywania spornych problemów międzynarodowych na drodze rokowań dokładają wszelkich starań, by zaszczepić opinii publicznej Zachodu przekonanie o nieuchronności nowej, niszczycielskiej wojny. Wiemy z rozlicznych doświadczeń, że czynią to ze szczególną pilnością wtedy, gdy siły pokoju odnoszą sukcesy na świecie. I tak, w odpowiedzi na tegoroczną wiosenną ofensywę sił pokoju, członek amerykańskiej komisji do spraw energii atomowej, Thomas Murray, postanowił zabawić się w proroka i przewidzieć losy, jakie czekają ludzkość w naszym XX wieku. Ponure to było proroctwo. Powiadało bowiem, że przed ludzkością stoi nieuchronnie perspektywa zbiorowej wędrówki atomowej na tamten świat. Posłuchajmy jednego, i jedynego zresztą, „argumentu", przytoczonego przez Murray'a na poparcie tych przewidywań: „Bo może jest niezrozumiałą i niezbadaną wolą Boga, aby uczynić wiek XX kresem wędrówki rasy ludzkiej..."

Dlaczego to propagatorzy nowej wojny uciekają od rzeczywistości w sferę proroctw? Dlaczego unikają analizy konkretnych faktów? Dzieje się tak dlatego, że fakty przemawiają przeciwko siewcom histerii wojennej. Przemawiają za pokojem, za możliwością rozwiązania wszystkich spornych problemów międzynarodowych na drodze rokowań.

Mamy przed sobą radzieckie propozycje w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i usunięcia groźby nowej wojny, złożone 10 maja w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ. Niejednokrotnie słyszeliśmy z ust amerykańskich polityków zdanie, że wszystkie te terminy — redukcja zbrojeń, zakaz broni atomowej, usunięcie groźby nowej wojny — bardzo im odpowiadają. Jednocześnie jednak rozkładali oni bezradnie ręce, twierdząc, że celów tych nie można wprowadzić w życie wobec braku zaufania w stosunkach międzynarodowych. Jak na to zastrzeżenie, stanowiące rzekomo przeszkodę nie do przebycia, odpowiadają propozycje radzieckie?

Propozycje radzieckie biorą właśnie za punkt wyjścia istniejący stan stosunków międzynarodowych, charakteryzujących się brakiem zaufania i istnieniem wielu nie rozwiązanych spraw spornych na świecie. Oceniając realistycznie tę sytuację i analizując przyczyny „zimnej wojny", propozycje radzieckie stwierdzają, że dla złagodzenia napięcia i przywrócenia wzajemnego zaufania, należy zgodnie z uchwałą ONZ zaprzestać wszelkich nawoływań do wojny i rozpalania wrogości między narodami; poza tym należy wycofać wojska okupacyjne z Niemiec z wyjątkiem ściśle ograniczonych kontyngentów; zlikwidować bazy wojskowe na obcych terytoriach; uregulować nie rozwiązane dotąd zagadnienia Dalekiego Wschodu zgodnie z zasadami suwerenności i integralności terytorialnej państw; usunąć wszelką dyskryminację, utrudniającą rozwój szerokiej współpracy ekonomicznej oraz w pełni rozwinąć międzynarodowe stosunki kulturalne.

Oto program odprężenia w sytuacji międzynarodowej i pokoju, program, który wyraża pragnienia wszystkich narodów. Dlatego to amerykański dziennik „New York Times" ostrzega, że „świat nie wybaczy nam, jeśli tych propozycji nie rozpatrzymy dokładnie. Warto jednak zauważyć, że ten sam dziennik, dając wyraz nastrojom pewnych wojowniczych kół w Stanach Zjednoczonych, próbuje szukać „argumentów" przemawiających przeciwko przyjęciu tego radzieckiego planu pokoju. I pisze, że jednym z niemożliwych do zaakceptowania przez USA żądań jest żądanie zlikwidowania baz wojskowych na obcych terytoriach. Bazy te bowiem — pisze dziennik — służą rzekomo sprawie bezpieczeństwa i obrony Stanów Zjednoczonych.

Zaiste, dziwna to obrona, która opiera się na bazach położonych o tysiące kilometrów od granic Stanów Zjednoczonych. Tak dziwna, że swego czasu zauważył to nawet senator amerykański, Long, który w senacie USA zapytywał publicznie: „Co byśmy pomyśleli, gdyby Rosja zakładała olbrzymie bazy w Nowej Funlandii, na Labradorze, w Kanadzie, w Meksyku, Porto Rico, na Bermudach, Wyspach Bahama i na Kubie, gdyby przerzucała znaczne siły wojskowe, których liczba wciąż by wzrastała? Sądzę, że ludność naszego kraju odniosłaby wrażenie, iż Rosjanie zamierzają na nas napaść".

Słowa te są wymownym wyrazem nicości „argumentów", mających przemawiać przeciwko przyjęciu radzieckich propozycji odprężenia i pokoju. Bo i jaki rzeczowy argument można wysunąć przeciwko propozycjom, które, obejmując swym zasięgiem wszystkie sporne problemy międzynarodowe, wyrażają najgłębsze uczucia wszystkich narodów świata?

* * *

Co kryje w sobie pojęcie redukcji zbrojeń? W pojęciu tym zawarta jest perspektywa uwolnienia mas ludowych od ciężkiego brzemienia podatków, jakie dźwigają one w związku z trwającym wyścigiem zbrojeń, perspektywa podniesienia ich dobrobytu, perspektywa życia bez groźby nowej wojny. Propozycje radzieckie czynią tę perspektywę bliższą, realniejszą.

Propozycje radzieckie usuwają grunt spod stóp siewców histerii wojennej. Rząd radziecki, uwzględniając propozycje polityków zachodnich, proponuje, aby — przyjmując za punkt wyjścia zasadę niezwiększania poziomu zbrojeń i sił zbrojnych z 31 grudnia 1954 roku — ustalić **zrównoważony poziom**, do którego w latach 1956 i 1957 zredukowane zostaną siły zbrojne pięciu wielkich mocarstw. Zgodnie z propozycjami radzieckimi siły zbrojne USA, ZSRR i Chin Ludowych powinny być zredukowane do poziomu od 1.000.000 do 1.500.000 żołnierzy dla każdego z tych państw, Anglii zaś i Francji winny liczyć po 650.000 żołnierzy. Międzynarodowa konferencja, zwołana najpóźniej w pierwszej połowie 1956 roku, ustaliłaby liczebność sił zbrojnych innych państw.

Wraz z rozbrojeniem przeprowadzony zostałby etapami zakaz broni atomowej. Pierwszym krokiem byłoby zaprzestanie doświadczeń z bronią atomową i wodorową. Drugim — przeprowadzonym w 1956 roku, w chwili gdy rozpocznie się realizacja posunięć w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych wielkich mocarstw o pierwsze 50 proc. uzgodnionej normy — byłoby uroczyste zobowiązanie do niestosowania broni jądrowej. Z chwilą, gdy redukcja sił zbrojnych i zbrojeń zostanie przeprowadzona w 75 proc., dokonany zostanie trzeci krok — całkowity zakaz stosowania broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady. Ostatni etap — usuwanie z arsenałów i niszczenie broni atomowo - wodorowej — zostałby przeprowadzony równocześnie ze zredukowaniem zwykłych sił zbrojnych o pozostałe 25 proc. uzgodnionej normy.

* * *

I wreszcie ostatni, niezwykle ważny rozdział propozycji radzieckich — sprawa kontroli nad przestrzeganiem postanowień układu rozbrojeniowego. Sprawa ta była dotychczas ulubionym „konikiem" polityków zachodnich, usiłujących dowieść, że wobec niemożliwości zorganizowania skutecznego systemu kontroli, rozbrojenie i zakaz broni atomowej zaliczyć należy do sfery pobożnych życzeń. I to zastrzeżenie usuwają propozycje radzieckie.

Wychodząc z założenia, że przygotowywanie współczesnej wojny związane jest z koniecznością koncentracji wojsk w portach, węzłach kolejowych, na autostradach i lotniskach, rząd radziecki proponuje ustanowić w tych punktach — na zasadzie wzajemności — stałe placówki inspekcyjne międzynarodowego organu kontrolnego. Organ kontrolny miałby zarazem prawo zażądania od państw niezbędnych informacji o realizacji posunięć w dziedzinie redukcji zbrojeń oraz zapoznawania się z wydatkami budżetowymi na cele wojskowe. W chwili stworzenia niezbędnej atmosfery zaufania międzynarodowego funkcje międzynarodowego organu kontrolnego zostałyby rozszerzone.

* * *

Propozycje radzieckie mówią, że istnieją pełne możliwości porozumienia w najważniejszej dla ludzkości sprawie. Niewątpliwie, walka o przekształcenie tych możliwości w realną rzeczywistość wymagać jeszcze będzie wiele wysiłku i trudu. Reakcja, jaką wywołały propozycje rządu radzieckiego na całym świecie, pozwala nam jednak z uzasadnionym optymizmem spojrzeć na perspektywy tej walki. Można dziś wziąć do ręki pierwszą lepszą gazetę burżuazyjną i znaleźć w niej zdanie podobne do tego, które wyraża prawicowy dziennik francuski „Aurore":

„Można tylko przyklasnąć wysiłkom, których celem jest przerwanie wyścigu zbrojeń, skądkolwiek wysiłki te by nie pochodziły".

Reakcja ta jest poważną przestrogą dla siewców histerii wojennej, dla wszelkich „proroków", którzy usiłują straszyć ludzkość nieuchronnością nowej, niszczycielskiej wojny.

J. ŻRAŁEK

Jeden z wielkich przemysłowców nowojorskich — John Myers, wystąpił z projektem wzniesienia Churchillowi pomnika w Waszyngtonie. Sądzimy jednak, że pomnik stanąć powinien nie w Waszyngtonie, lecz w miejscu bardziej właściwym: na Wall-Street.

Projekt pomnika

NA MARGINESIE PARTYJNYCH ZEBRAŃ SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZYCH

Najsłuszniejsza droga

Przez cały ubiegły rok załoga ZPB im. Marchlewskiego dzierżyła prym w przemyśle bawełnianym. W jej rękach znajdował się sztandar przechodni CRZZ oraz sztandar Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy. Załoga Zakładów im. Marchlewskiego była dumna z osiągniętych wyników. Jej sukcesy znane były w całym kraju. Stawiano ją za wzór załogom innych zakładów bawełnianych. Sukcesy te w pewnym stopniu wpłynęły na samouspokojenie załogi, kierownictwa zakładów i organizacji partyjnych. Osłabła praca polityczna, częstokroć próbowano zastąpić ją pracą administracyjną. Towarzyszom wydawało się, że w dalszym ciągu zakłady utrzymają się na czołowym miejscu.

Stało się jednak inaczej. Powstała sytuacja, jakiej w warunkach samouspokojenia i osłabienia pracy politycznej należało się spodziewać. W pierwszym kwartale br. sztandar przechodni CRZZ przeszedł w ręce załogi Krosnowieckich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Na drugie miejsce wysunęły się Zakłady im. Włady Bytomskiej, a Zakłady im. Marchlewskiego z pierwszego — spadły na trzecie miejsce.

Tak to już bywa, że to, co wczoraj było dobre i słuszne, dziś nie nadąża za potrzebami naszego życia. Życie bowiem nie stoi w miejscu, ale wzbogaca się ciągle w nową treść, biegnie naprzód. Takie jest podstawowe prawo rozwoju naszego życia społecznego i ekonomicznego. Formy, które dobre były wczoraj, dziś muszą ustąpić miejsca nowym, lepszym. Przekonali się o tym robotnicy Zakładów im. Marchlewskiego. A że ambicja każe im nie dać za wygraną, ale sięgać śmiało po utracony sztandar — przypuszczać należy, że zajmą znów czołowe miejsce w przemyśle bawełnianym.

Toteż zebranie sprawozdawczo-wyborcze oddziałowej organizacji partyjnej w przędzalni średnioprzędnej, które odbyło się przed kilku dniami, dużo miejsca poświęciło przyczynom, które zahamowały dalszy rozwój metod i form pracy oraz osłabiały inicjatywę załogi.

Przyczyn było sporo, ale

najważniejsza przyczyna,

jak zgodnie zebranie orzekło, tkwiła w tym, że słabe było w ostatnim czasie tętno życia partyjnego w przędzalni, że brak było politycznego kierownictwa ruchem współzawodnictwa oraz że członków partii i kandydatów cechowała bierność, brak aktywności i inicjatywy. W ślad za biernością polityczną szła bierność produkcyjna. Ludzie nie znający celów, dla których pomnażamy wysiłki, nie dawali z siebie tego, na co było ich stać.

Zdarzało się, że członkowie partii przez długi okres nie bywali na zebraniach partyjnych, nie wiedzieli, czym żyje organizacja partyjna, jakie zadania stoją przed zakładem, przed przędzalnią.

O czym to świadczyło? O niedostatecznej, niewłaściwej pracy egzekutywy, która nie potrafiła wykrzesać z ludzi aktywności i zapału do pracy zawodowej i politycznej. Pracę egzekutywy charakteryzował brak kolektywności. Sekretarz, który starał się robić wszystko, co było w mocy jednego człowieka, gubił się w masie obowiązków, w gąszczu zagadnień.

Na całokształt pracy politycznej organizacji partyjnej składa się wiele czynników, ale warto powiedzieć o kilku zasadniczych, takich jak

szkolenie partyjne,

które powinno stać się pierwszym krokiem do podnoszenia świadomości kandydatów czy członków partii, które powinno wiązać ich z całą organizacją partyjną, uczyć aktywności, czynić ludzi odpowiedzialnymi za pracę organizacji partyjnej i całego zakładu. A czy szkolenie partyjne spełniło tę rolę w przędzalni? Nie. Nie wychowywało jego nielicznych uczestników. Nie spełniło tej roli dlatego, że odbywało się niesystematycznie, że zajęcia były nie przygotowywane, że wykładowcy traktowali częstokroć swoje obowiązki jako zło konieczne. Mówiono o tym w referacie, mówili wykładowcy w dyskusji, mówili słuchacze. Tow. Gonicki, jeden z wykładowców, przyznał, że niewłaściwie rozumiał swe obowiązki, że czuł się wykładowcą tylko w czasie szkolenia, zapominając o tym w czasie bezpośrednich kontaktów ze swymi słuchaczami na sali produkcyjnej, w stołówce czy w świetlicy.

Tow. Gonicki mówił i o tym, że nie wyczerpano wszystkich środków, którymi można by przekonać ludzi o dobrodziejstwach nauki, że w złej organizacji szkolenia należy szukać przyczyn bierności politycznej i częstokroć złej pracy zawodowej członków i kandydatów partii. O kłopotach wykładowców mówił tow. Kacprzak. Zwracał on uwagę na to, że nie bierze się pod uwagę trudności wykładowców. Nie bierze się pod uwagę — mówił — ani trudności w zakresie treści i metod szkolenia, ani kłopotów osobistych. A przecież i jedne i drugie mają duże znaczenie. Powodują one obniżanie poziomu zajęć, zniechęcają wykładowców.

Ze sprawą aktywności członków partii, dyscypliny partyjnej, szkolenia, wiąże się ściśle praca najniższego szczebla organizacyjnego partii, jakim są grupy partyjne.

Zadania grupy partyjnej

w wychowaniu kandydatów i członków partii nie polegają jedynie na zbieraniu składek członkowskich, jak to wielu organizatorów rozumie i praktykuje. Grupy partyjne, jako ogniwa skupiające członków partii, codziennie i bezpośrednio stykających się z bezpartyjnymi robotnikami, powołane są do wykonania poważnych zadań. Ich podstawowym zadaniem jest mobilizacja robotników do wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych przez rozwój współzawodnictwa oraz troskę o warunki bytowe robotników, o higienę i bezpieczeństwo pracy. Grupy partyjne mają oddziaływać na najniższe ogniwa organizacji masowych, przygotowywać najczynniejszych robotników — przodowników pracy do wstąpienia w szeregi partii, podnosić dyscyplinę i świadomość członków partii. Powinny one być oparte na więzi produkcyjnej, na jednocześnie wykonywanej pracy w tym samym wydziale i zespole.

Na ponad 30 grup w przędzalni tylko dwie pracują zgodnie z uchwałą KC o pracy grup partyjnych. Są to grupy tow. tow. Wodych i Klimek. Wzrasta w tych grupach świadomość członków partii, wzrasta więź grup z bezpartyjnymi.

A reszta grup? Reszta nie przejawia żadnej działalności politycznej. Mówiła o tym w dyskusji tow. Dominiak. Mówiła o tym, że grupowym brak inicjatywy.

Ale żeby organizator grupy partyjnej przejawiał inicjatywę, umiał kierować zespołem ludzi i stale zacieśniał więź z bezpartyjnymi, trzeba mu pomagać, trzeba go uczyć, kontrolować. A tej bezpośredniej pomocy ze strony egzekutywy było niewiele.

Mówiono na zebraniu i o tym, że III Plenum KC wskazało na nieprzestrzeganie leninowskich norm życia partyjnego w pracy wielu organizacji, mówiono o zadaniach, jakie stoją przed całym narodem w walce o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących, o zadaniach zakładu i organizacji partyjnej. I wszystkie wypowiedzi sprowadzały się do tego, że w związku z realizacją tych poważnych zadań musi nastąpić poważny wzrost świadomości partyjnych i bezpartyjnych robotników. Słusznie. Tylko ludzie świadomi celu, do jakiego dążymy, podołają zadaniom postawionym przez II Zjazd partii i III Plenum KC. W związku z tym większe wymagania stają przed każdym członkiem i kandydatem partii. Więcej starań niż dotychczas muszą poświęcić organizacje partyjne sprawie ich wychowania.

Najlepszym kolektywem wychowującym członka partii — jest zebranie partyjne. O roli i znaczeniu zebrania partyjnego w kształtowaniu światopoglądu i postawy moralnej członków partii — mówił na zebraniu przedstawiciel KŁ PZPR tow. Duchiński. Stwierdził on, że, aby

wychowywać członków partii na zebraniach partyjnych,

zebrania te muszą rzeczywiście uczyć, wnosić nowe, twórcze momenty, odzwierciedlać pracę i życie zakładu. Zebrania muszą być ciekawe. Będą takimi wtedy, gdy będą właściwie przygotowane.

Zebrania organizacji oddziałowej w przędzalni średnioprzędnej nie spełniały, niestety, tych zadań, gdyż przygotowywane były „na kolanie", nie poruszało się na zebraniach spraw, o których ludzie chcieli mówić, które leżały im na sercu.

Choćby sprawa stosunku do krytyki i reagowania na nią. Zdarzyło się, że członek ZMP, tow. Jadwiga Kozik, skrytykowała majstra salowego tow. Wróblewskiego za niedociągnięcia w pracy. Tow. Wróblewski po zebraniu postanowił „wyciągnąć wnioski" w stosunku do robotnicy, która ośmieliła się go skrytykować. Dlaczego nie omówiono tej sprawy na zebraniu partyjnym?

— Dlaczego usunięto z egzekutywy tow. Kacprzaka, na którego w ubiegłym roku głosowaliśmy? Dlaczego nas, członków, nikt o tym nie powiadomił? — spytała na zebraniu tow. Szulczewska.

Chodzi tu o ścisłe przestrzeganie zasad demokracji partyjnej, stanowiących istotę leninowskich norm życia partyjnego. III Plenum KC z całą mocą podkreśliło fakt, że bez demokracji wewnątrzpartyjnej mowy być nie może o aktywności politycznej i produkcyjnej najszerszych mas, nie może być mowy o prawidłowym stosunku między partią a masami. A przykład podany przez tow. Szulczewską świadczy o podrywaniu zasad demokracji partyjnej. Zebranie partyjne, które złożyło swe głosy na członka egzekutywy, powinno znać przyczyny, dla których decyzję zebrania zmieniono.

* * *

Staraliśmy się wskazać w artykule na kilka zasadniczych przyczyn, które osłabiały aktywność polityczną członków organizacji oddziałowej w przędzalni średnioprzędnej. Spodziewać się należy, że nowa egzekutywa dołoży wszelkich starań, by przełamać bierność wielu członków i kandydatów partii, że potrafi lepiej kierować ich działalnością, aby organizacja oddziałowa w przędzalni stała się faktycznie politycznym kierownikiem oddziału i by zacieśniała swą więź z bezpartyjnymi. Poważne zadania stają również przed Komitetem Zakładowym w Zakładach im. Marchlewskiego. Nowej egzekutywie org. oddziałowej udzielić trzeba wszechstronnej pomocy. Należy ją otoczyć opieką. Należy w tej dziedzinie skorzystać ze wszystkich uprawnień statutowych.

Jeżeli dokonają tego towarzysze w Zakładach im. Marchlewskiego, cel, który stawia sobie załoga zakładów, będzie zrealizowany. Tym celem — odzyskać sztandar przechodni CRZZ.

S. K.

Milionowe oszczędności...

Łódzka Gazownia. Hałdy koksu i szare okopcone budynki. Inżynier Jagielski interesująco opowiada o niedawnych wydarzeniach:

— Była to naprawdę ciężka noc. Oprócz tego, że nie byliśmy pewni wyniku próby (pewnym nie można być nigdy) — gdzieś tam jeszcze czaiła się myśl, czy aby wszystko dobrze się skończy, czy nie nastąpi awaria. W zasadzie było to prawie niemożliwe, a jednak... Tak, towarzyszu, pierwsze próby zawsze są najcięższe.

Inżynier Jagielski kończy opowiadanie. Na kartkach notesu pozostaje krótki opis.

* * *

— Są wszyscy? W porządku, na stanowiska. Ładujemy!

Inżynier nieznacznie ociera pot z czoła.

— ... ech, to nic, wszystkiemu winno gorąco...

U góry, ponad pułapem piecowym, u wylotu generatorów chrobocze zsypywany koks.

— Uruchomić dmuchawę!

Z wnętrza pieca dobiega syk wdmuchiwanego powietrza.

— Zaczęło się — mruczy niewyraźnie brygadzista Kaminiarz, wyjmując z pokrowca pyrometr. Spogląda jeszcze raz na swą brygadę. Wszyscy są spokojni, skupieni. Palacz Stobiecki usadowił się przy zasuwie szybra. Rzepecki odsuwa klapę wziernika. Tak, już czas sprawdzić temperaturę. Kaminiarz przysuwa pyrometr do otworu. Wewnątrz pieca drgają rozpalone, jasno złociste spaliny.

Brygadzista reguluje przyrząd, a potem odczytuje na podziałce: 1.230 stopni Celsjusza.

— W porządku — uśmiecha się inżynier Jagielski.

Po chwili trzeba ponowić próbę. Podziałka pyrometru wskazuje teraz 1.240 stopni.

— Zwiększyć natychmiast przypływ, zwiększyć natychmiast, bo...

Inżynier nie potrzebuje kończyć. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że dalszy wzrost temperatury może spowodować pęknięcie komór. Grozi także inne niebezpieczeństwo. Oto nowy system chłodzenia rusztów może wpłynąć na zmianę składu wytwarzanego gazu.

Starszy laborant Adam Przybył ustawia na pomoście aparat Orsata. Mgr Zdybicka wprowadza do szklanych rurek próbkę gazu. Gaz zabarwia zawarte w nich odczynniki.

— Inżynierze, stwierdzam nadmiar tlenu.

Trzeba znów zmienić przepływ i znów pobrać próbę, zmierzyć temperaturę.

Mijają godziny. O świcie inż. Jagielski sprawdza ilość wyprodukowanego tej nocy gazu.

Po chwili wraca zadowolony. Już wszyscy wiedzą, że proces destylacji węgla przebiegł prawidłowo, że Łódź otrzymała pierwszy gaz wyprodukowany nową metodą.

* * *

Cóż to za metoda?

Inż. Jagielski wyjaśnia: — Palny gaz użytkowy uzyskujemy przeprowadzając suchą destylację węgla. Proces ten odbywa się w generatorach pod działaniem wysokiej temperatury. Generatory również są ogrzewane gazem. Gaz ten powstaje dzięki spalaniu w piecach koksu. Dotychczas nigdy koks nie był całkowicie spalany. Przy czyszczeniu pieca koks ten zsypywany był na hałdy, marnował się. Działo się tak dlatego, że ruszty pieca chłodziliśmy wodą. Woda zalewała koks, zlepiała go w bryły, tak że ogień nie mógł do niego dotrzeć. Zaczęliśmy myśleć (to znaczy inż. Epsztajn, inż. Kłosiński i inż. Kobus z naszego Centralnego Zarządu no i ja), co robić, aby wyeliminować marnotrawstwo koksu. Po długich namysłach postanowiliśmy zastosować chłodzenie rusztów nie wodą, lecz powietrzem zmieszanym z dwutlenkiem węgla.

Po wielu uciążliwych pracach wstępnych, po wielu obliczeniach przyszedł dzień próby generalnej. Odbyła się ona w Gazowni Łódzkiej. Jak wypadła — sami wiecie. Należy tylko dodać, że piec oczyściliśmy dopiero po pięciu dobach. Zamiast stert żużlu usunęliśmy z niego — dosłownie — kilka wiaderek popiołu. Koksu niedopalonego nie było.

Obecnie chłodzimy już powietrzem cztery piece. Czyścimy je co cztery dni, a nie tak jak dawniej — trzy razy na dobę. Niedługo znikną z dziedzińca hałdy. W ten sposób nasza Gazownia zaoszczędzi rocznie około miliona złotych. A w skali krajowej? Już wkrótce wszystkie gazownie w Polsce przejdą na system chłodzenia powietrzem.

Ten nowy pomysł daje przemysłowi gazowniczemu nową skuteczną broń w walce o oszczędność surowca, o obniżkę kosztów własnych produkcji.

Pierwsze grzyby na eksport

Najwcześniejszym grzybem, który pojawia się w naszych lasach już w pierwszych tygodniach wiosny, jest piestrzenica jadalna, grzyb podobny do smardza.

Grzybów tych zakupiono już w tym roku ponad 50 tys. kg., zebranych głównie w lasach województw: lubelskiego, olsztyńskiego, białostockiego, a także wrocławskiego.

Piestrzenica jadalna w stanie suszonym cieszy się wielkim popytem na rynkach zagranicznych, a zwłaszcza we Francji. Po ususzeniu grzybów, których zbiór trwa obecnie w całej pełni — Centrala „Las" przystąpi do ich eksportu.

Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie

NA ZDJĘCIU: fragment westibulu przy sali koncertowej.

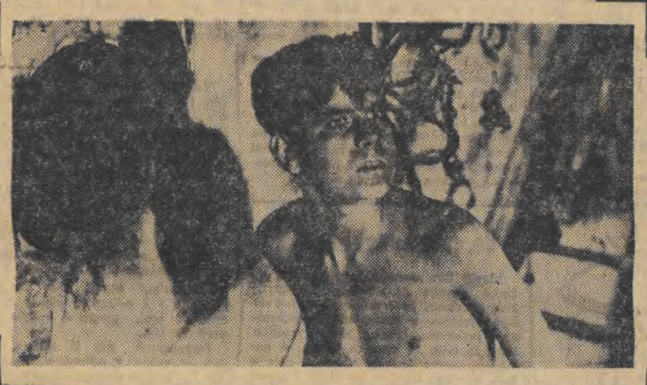

„Tajemniczy wrak" — film produkcji NRD Scenariusz — Kurt Hortfeldt. Reżyseria — Herbert Ballman. Zdjęcia — Götz Neumann. Muzyka — Joachim Werzlau. Wykonawcy — dzieci: Peter, Wolfgang, Hans, Heinz, Frieda, Ilse. Dorośli: Kurt, Ulrich, Wilfried, Ortmann, Hans Hasso-Steube i inni. NA ZDJĘCIU: jeden z bohaterów filmu.

NA KSIĘŻYC, bez przesiadki w Koluszkach

Lubicie podróżować? Na pewno. Ja też. Nawet chętnie jeżdżę autobusami PKS, na które tylu ludzi narzeka.

Ostatnio zazdrościłem kolarzom, że taki szmat świata przejechali. To nic, że na rowerach — mnie na nagrodach specjalnie nie zależy, jechałbym więc razem z Hindusami, podziwiałbym piękną Pragę, urocze Karlowe Vary, Lipsk, Berlin i tak dalej i tak dalej aż do samej Warszawy. Nie pojechałem, ale ciągle jednak myślę — w jaki sposób można podróżować bez takich koniecznych atrybutów, jak czas czy pieniądze. I zdaje mi się, że ostatnio wpadłem na genialny pomysł! I to jaki!

Nieskrępowany żadnymi przestokami od paru dni odbywam wycieczki i podróże, o jakich mało komu się śniło. A więc przede wszystkim wędruję po niebie. W tę podróż zabrałem ze sobą parę cienkich książeczek, a mianowicie: „Świat gwiazd" — Woroncowa Weliaminowa, „O zjawiskach niebieskich" — Jantębowskiego oraz tegoż autora „Zagadki wszechświata", dalej Milczarka i Bielickiego — „Opowiadania o niebie ziemi", Pagaczewskiego — „Przewodnik po niebie gwiaździstym" ...i w drogę.

Bardzo przyjemna podróż i Was do niej namawiam — jedźcie ze mną. Ale przedtem musicie zaopatrzyć się jeszcze w dwie książeczki niezbędne do tej podróży „Dzieje myśli kopernikowskiej" — Przypkowskiego „Słońce i ziemia" — Popowa. Gdy już kupicie te książki powędrujemy dalej. „Woda wróg i przyjaciel człowieka" oraz „Życie wód stojących" — to cały nasz bagaż, który zabrać musimy nad rzeki i jeziora. A rzekami już uregulowanymi i spławnymi, przeniesieni w niedaleką już przyszłość, płyniemy do Bałtyku. Z wolnika wyciągnąć tylko trzeba odpowiednie książki: „Technika na dnie morza" — Prębińskiego, „Morscy pracownicy nauki" — Kochanowskiej i wreszcie Klemczyńskiego „ABC okrętu".

Kto w naszej wędrówce bał się morskiej choroby, a lubi przestworze, może wybrać coś z dziedziny lotnictwa. Ale, jak już lotnictwo, to doby ostatniej — odrzutowe! A więc bierzemy z sobą Lupanowa — „Walka o szybkość", Meldenhowera — „Silniki odrzutowe", Bojewa i Mierkułowa — „Samolot-rakieta" czy wreszcie Kędzierskiego „Rosyjscy pionierzy lotnictwa".

A więc mamy już: niebo, wodę i powietrze. Po drodze chcemy posłuchać o czymś z trw. super-nowości. Uprzejmie prosimy — „Podróż w świat atomu". I już objechaliśmy cały świat, więcej — cały wszechświat.

Tylko, moi drodzy, wybierając się w tak daleką i oryginalną podróż i do tego takimi środkami lokomocji, jak rakieta czy samolot odrzutowy nie zapominajmy o jednym — potrzebna nam będzie łączność z Ziemią — przeczytać więc trzeba koniecznie coś o radio. Jest „Popow — wynalazca radia", no i pora tym z takiej podróży każdy z nas chętnie przywiózłby jakąś pamiątkę — myślę o fotografii. Trzeba więc przedtem przeczytać broszurę Szymańskiego „Odkrywamy tajemnicę fotoelementu".

A teraz obliczmy, ile kosztowała nas każda z odbytych podróży? Bilet — darmo, wystarczy bowiem odrobina wyobraźni. Ekwipunek bardzo tani, bo najdroższa z wymienionych tu książek kosztuje złotych 11, a najtańsza? Najtańsza kosztuje 1 zł 90 gr (taniej niż tramwaj do Pabianic).

I za 1 zł 90 gr zwiedziliśmy całe niebo, bez przesiadki w jakichś niebieskich Koluszkach, wygodnie, i przede wszystkim tanio.

A następną wycieczka dziś wieczorem, kto jedzie z nami? Zbiórka w księgarniach przed stoiskiem z wydawnictwami popularno-naukowymi.

P. G.

Z ukosa

Bawmy się...

Szkoda, że nie pracuję w Północno-Łódzkich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego. Można by się tam ładnie zabawić, zjeść i nawet popić... i to bezpłatnie.

Wierzcie mi, że dyrekcja jest tam naprawdę dobra. Wykazuje ona szczególną troskę o sprawy kulinarno-wodne. Oto przykłady. Z okazji konferencji partyjno-ekonomicznej dyrektor zakładu polecił podjąć jej uczestników obiadem i podwieczorkiem — koszt 3.000 zł. O całe niebo lepiej udała się zabawa zorganizowana 19 stycznia. Wprawdzie nie częstowano tu obiadem, ale za to na stołach „zakwitły" butelki wina. A było go sporo. Pół butelki na każdego. Trudno więc było słabszym głowom rozstać się z gościnnym lokalem świetlicy. Wydatkowano na słodkie winko 2.000 zł.

Długo będzie pamiętała załoga zabawę urządzoną 27 marca. Udział w niej wzięli przede wszystkim miejscowi i zamiejscowi chuligani. Toteż po części oficjalnej i sutym poczęstunku... rozpoczęła się bójka. Butelki po winie zamieniano w latające talerze. Koszt tej świetnie zorganizowanej zabawy wyniósł — 4.800 zł.

Nie chodzi w tym wypadku o zabawy i chuliganów. Chodzi o sprawę zasadniczą. Niesłuszne postępuje dyrekcja zakładów, która wydaje z funduszu zakładowego prawie 10.000 zł. na cele niezgodne z przepisami. Pieniądze z funduszu zakładowego mają przecież zupełnie inne przeznaczenie.

OSA

(Na podstawie korespondencji Z. Janikowskiego).

CZYTELNICY PISZĄ — REDAKCJA ODPOWIADA

Burżuazyjne i drobnomieszczańskie partie polityczne Anglii

Na prośbę naszych Czytelników, w związku z mającymi się odbyć 26 maja br. wyborami do parlamentu brytyjskiego, publikujemy poniżej artykuł o burżuazyjnych i drobnomieszczańskich partiach politycznych w Anglii.

* * *

Głównymi partiami politycznymi we współczesnej Anglii są: Partia Konserwatywna i Labour Party (Partia Pracy). Partie te tworzą tzw. system dwupartyjny, przy którym władza państwowa przechodzi kolejno z rąk konserwatystów w ręce labourzystów i odwrotnie. Jest to równocześnie jeden ze sposobów, zabezpieczających angielskiej burżuazji monopol na kierowanie politycznym życiem kraju.

PARTIA KONSERWATYWNA

— to jedna z najbardziej wpływowych burżuazyjnych partii Anglii. Wyraża interesy monopolistycznego kapitału. Powstała ona w 60-tych latach XIX wieku jako pierwsza spadkobierczyni „torysów" — partii wielkich obszarników. Skupia wielkich przemysłowców, finansistów, przedstawicieli herbowej arystokracji, wyższych oficerów, wielkich farmerów i arystokrację robotniczą. W marcu 1953 roku partia ta liczyła 2 mln. 800 tys. członków.

Były premier Winston Churchill (czyt. Uinston Czerczill), który w 1904 roku przeszedł na pewien czas w szeregi liberałów, charakteryzował Partię Konserwatywną jako partię **wielkich interesów kapitalistycznych, związanych w jedną organizację, partię przekupstwa wewnątrz kraju i agresji zagranicznej — tyranię dobrze opłacanej maszyny partyjnej".** On też nazwał Partię Konserwatywną **„partią bogatych przeciwko biednym".** Ta jej charakterystyka nie straciła nic ze swej aktualności w dniu dzisiejszym.

Partia Konserwatywna prowadziła zawsze i prowadzi obecnie najbardziej reakcyjną wewnętrzną i zewnętrzną politykę. Po Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej występowała ona jako jeden z organizatorów walki państw imperialistycznych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W przededniu drugiej wojny światowej koła rządzące Anglii, na czele z premierem Chamberlainem, były aktywnymi uczestnikami i prowodyrami osławionej monachijskiej polityki „nieinterwencji", oznaczającej w rzeczywistości **„dopuszczalność agresji, rozpętywania wojny — a w następstwie, przekształcenie jej w wojnę światową"** (J. W. Stalin). Przy tym starali się oni skierować agresję hitlerowską przeciwko Związkowi Radzieckiemu, poczekać na osłabienie i wyczerpanie się obu stron, aby potem wystąpić ze swoimi siłami i podyktować osłabionym uczestnikom wojny swoje warunki.

Reakcyjna wewnętrzna i zagraniczna polityka konserwatystów doprowadziła ich do klęski w wyborach parlamentarnych w 1945 roku. Przechodząc do „opozycji", Partia Konserwatywna po dawnemu występowała jako jeden z głównych organizatorów „wyprawy krzyżowej" międzynarodowej reakcji przeciwko demokracji na całym świecie.

Doszedłszy ponownie do władzy w 1951 roku, Partia Konserwatywna prowadzi politykę „zimnej wojny", wyścigu zbrojeń, tworzenia agresywnych bloków skierowanych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Konserwatywny rząd w swej polityce wewnętrznej ostro występuje przeciwko najmniejszym próbom uszczuplenia wszechwładzy angielskich monopoli.

Konserwatyści posyłali wojska na Malaje do walki z ruchem narodowo-wyzwoleńczym, popierali amerykańską interwencję zbrojną w Korei. Pierwsi głosowali za ratyfikacją układów paryskich, skierowanych na szybsze odrodzenie niemieckiego militaryzmu. Popierając USA w przygotowaniach do wojny atomowej przeciwko narodom miłującym pokój, wbrew interesom swojego narodu zgodzili się na przekształcenie Anglii w amerykański „lotniskowiec atomowy" i wzięli aktywny udział w kleceniu agresywnego północnoatlantyckiego bloku i wojennego bloku w południowo - wschodniej Azji. Pomagają oni Stanom Zjednoczonym w ich agresywnych poczynaniach, skierowanych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Struktura organizacyjna Partii Konserwatywnej wygląda następująco: najniższym ogniwem organizacyjnym są komórki w obwodzie wyborczym, gdzie prowadzi się podstawową pracę wśród ludności w normalnym czasie, jak i w okresie przedwyborczym. Wszystkie komórki wchodzą w skład miejscowych stowarzyszeń konserwatywnych (asocjacji) parlamentarnego obwodu wyborczego. Najwyższymi organami partii są: doroczna konferencja partyjna, Centralna Rada, Komitet Wykonawczy, Centralny Zarząd.

Doroczna konferencja partyjna jest oficjalnie najwyższym ustawodawczym organem Partii Konserwatywnej. W rzeczywistości jednak uchwały konferencji nie mogą być wprowadzone w życie, bez zgody leadera partii. Delegatów na konferencję nie wybiera się. Są oni wyznaczani przez komitety wykonawcze obwodów wyborczych.

Leader partii kieruje Centralnym Zarządem i frakcją partyjną w parlamencie, wyznacza i odwołuje wyższych funkcjonariuszy partyjnych, zatwierdza konserwatywnych kandydatów do parlamentu, rozporządza kasą partyjną.

Partia Konserwatywna dysponuje potężnym aparatem propagandowym. Półoficjalnymi organami jej kierownictwa są gazety „Daily Express", „Daily Mail", „Daily Telegraph and Morning Post". Popierają konserwatystów organy monopoli finansowych, gazety „Times" i „Finantion Times", tygodniki „Spectator", „Economist" i inne gazety i czasopisma.

Czołowe miejsce wśród gazet konserwatywnego kierownictwa zajmuje najstarsza londyńska gazeta „Times", która jest tubą kół rządzących Anglii.

LABOUR PARTY

(czytaj Lejbur Parti)) powstała w 1900 roku pod nazwą „Komitetu przedstawicielstwa robotniczego", który w 1906 roku przekształcił się w Labour Party.

Podstawową masę członków partii stanowią robotnicy, zorganizowani w związkach zawodowych — Trade - Union (czyt. Trejd Junion). Członków związków zawodowych automatycznie zalicza się w poczet członków partii, na zasadzie tzw. kolektywnego członkostwa. W. I. Lenin pisał jeszcze w 1920 roku, że Labour Party w swych poczynaniach i politycznym kierunku, jest partią na wskroś burżuazyjną, bo chociaż składa się ona z robotników, to kierują nią reakcjoniści, działający całkowicie w duchu burżuazji.

Oportunistyczna ideologia labourzystów opiera się na negowaniu walki klasowej i usiłowaniu stworzenia „harmonii" interesów robotników i kapitalistów.

Odniósłszy zwycięstwo w wyborach do parlamentu w 1945 roku, labourzyści utworzyli rząd na czele z Attlee. W programie przedwyborczym **„Spojrzymy w twarz przyszłości"**, leaderzy - labourzyści postanowili podjąć szerokie kroki w kierunku ubezpieczeń społecznych, oświaty dla ludu, ochrony zdrowia itp. Ponadto szeroko reklamowany był ich zamiar nacjonalizacji wielu ważnych gałęzi przemysłu, a w dziedzinie polityki zagranicznej, rozwój i umocnienie współpracy angielsko-radzieckiej.

W czasie swojej władzy leaderzy Labour Party, pod maską brytyjskiego „demokratycznego socjalizmu" niezmiennie realizowali swoją reakcyjną, wewnętrzną i zagraniczną politykę. Aktywnie walczyli z ruchem strajkowym, systematycznie obniżali stopę życiową mas pracujących, atakowali ich prawa polityczne.

W dziedzinie polityki zagranicznej leaderzy labourzystowscy wprowadzali w życie „dwupartyjną" politykę zagraniczną. Będąc przy władzy podpisali oni pakt brukselski, wciągnęli Anglię do paktu północno-atlantyckiego i przyjęli niewolnicze warunki sławetnego „planu Marshalla". Wraz z USA rozpoczęli w czerwcu 1950 roku krwawą interwencję przeciwko narodowi koreańskiemu i aktywnie popierali agresję amerykańskich imperialistów przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, występowali w roli dławicieli ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Antynarodowa polityka góry Labour Party wywołuje stale rosnące niezadowolenie wśród szeregowych jej członków. Na dorocznej konferencji partyjnej we wrześniu — październiku 1954 r., mimo nacisku prawicowych labourzystów, padło ponad 3 miliony głosów przeciwko nadzwyczajnej rezolucji kierownictwa partii, popierającej remilitaryzację Niemiec zachodnich. Na tejże konferencji większość szeregowych członków partii wypowiedziała się za zmniejszeniem zbrojeń i zakazem broni atomowej.

Wyrazem niezadowolenia szeregowych labourzystów jest wielka liczba opozycyjnych zgrupowań w kierownictwie partyjnym. Na czele najsilniejszej z nich stoi b. minister labourzystowskiego rządu E. Bevan. Grupa Bevana krytykuje proamerykański kurs polityki kół rządzących, występuje przeciwko odrodzeniu niemieckiego militaryzmu, jest za rozwojem stosunków handlowych „między Zachodem i Wschodem", wzywa do rozmów nad pokojowym rozstrzygnięciem problemów międzynarodowych.

W strukturze organizacyjnej Labour Party stanowi federację szeregu organizacji z kolektywnym i indywidualnym członkostwem. Obecnie skupia ona ponad 650 terenowych organizacji, 84 związki zawodowe i kilka stowarzyszeń. W skład Labour Party wchodzą także większe związki zawodowe, takie jak związek transportowców i robotników nie wykwalifikowanych (635 tys. członków), związek górników (584 tys. członków), kolejarzy (327 tys. czł.) i inne. Według danych z września 1954 r. Labour Party liczy ponad 6 mln. indywidualnych i kolektywnych członków, w tej liczbie ok. 5 mln. członków związków zawodowych.

Najwyższym organem partii jest doroczna konferencja. Wybiera ona Narodowy Komitet Wykonawczy, składający się z 25 członków, który działa w ścisłym kontakcie z Radą Generalną brytyjskich Trade - Unionów i Radą Generalną Partii Spółdzielców, tworząc z nimi tzw. Narodową Radę Pracy, odgrywającą jak gdyby rolę „sztabu" głównego wszystkich form organizacji ruchu robotniczego, w potrzebnym burżuazji kierunku.

Komitet Wykonawczy Labour Party wybiera na każdy rok przewodniczącego i wiceprzewodniczącego.

Centralnym organem Labour Party jest dziennik „Daily Herald". Labourzystowskimi pismami są również — tygodnik „People" i czasopisma „New Statesman and Nation" oraz „Tribune".

PARTIA LIBERALNA

powstała w 1833 roku. Składa się ona z urzędników, adwokatów, jak również drobnych i średnich przedsiębiorców. W wyniku tego

(Dalszy ciąg na str. 4)

GŁOS SPORTOWY

Berlin oczekuje losowania

Stefaniuk atrakcją nr 1 mistrzostw

BERLIN (tel. wł.).

Losowanie było i jest faktyczną inauguracją mistrzostw. Nie należę do ludzi przesądnych (w ostatecznym bowiem razie zawsze jeszcze mam czas odpukać), ale zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że w turnieju o olimpijskim systemie (przegrywający odpada), ustawienie par może mieć nierzadko wielkie znaczenie. Niejeden już raz podczas mistrzostw faworyci spotykali się w pierwszej parze, a do finału dochodził absolutny outsider. Wystarczy zresztą wskazać na pojedynek Drogosz — Miednow z ostatnich mistrzostw, aby przypomnieć, że niekiedy walka w eliminacjach ma wartość finałów.

Można sobie łatwo wyobrazić, z jakim napięciem berlińczycy oczekują jutrzejszego losowania. Będzie ono wszak miało poważny wpływ na przebieg mistrzostw. Dotąd jedno jest pewne, że „mistrzem" tej arcyważnej ceremonii będzie prezes AIBA, Francuz Gremaux. Dziś dopiero zapadnie decyzja, kto ma ciągnąć zwitki z nazwiskami bokserów, pomieszane w jego popielatym kapeluszu. Gremaux, jak wiadomo, jest człowiekiem kapryśnym i przenosi swój wypłowiały kapelusz nad z najczystszego srebra kute wazy.

Wśród wielu doskonałych pięściarzy, którzy już zjechali albo w ciągu dzisiejszego dnia zjawią się w Berlinie, oprócz 7 obrońców tytułu mistrzów Europy, będziemy oglądać także 36 innych bokserów poprzednio uczestniczących w analogicznych turniejach.

Halimi w koguciej i Martin w piórkowej są zawodnikami, których już 2 lata temu Francja wysłała do Warszawy po zdobycie laurów mistrzowskich. Żadnemu z nich wówczas nie udało się zdobyć złotych wawrzynów, ale w międzyczasie obaj oni stali się bokserami najwyższej klasy. Do Berlina zjechali jako realni kandydaci na złote medale. Zwłaszcza Martin ma poważne szanse, zważywszy, iż zabraknie na ringu Sportpalast obrońcy tytułu — Józefa Kruży.

Samych rutyniarzy przysyła Finlandia. Tylko trzech bokserów „kraju tysiąca jezior" walczyć będzie o tytuły najlepszych, ale, jak się zdaje, mistrz olimpijski Hamalainen ma największe możliwości na zdobycie zaszczytnego tytułu najlepszego. Hamalainen kandyduje do mistrzostwa właśnie na opróżniony przez Krużę fotel w wadze piórkowej.

2 lata temu Kukier miał najcięższą przeprawę w walce z Baselem (NRF) i obecnie Niemiec jest także silnym punktem swej reprezentacji, Kukier może pozą nim spotkać się z innym swym dobrym znajomym — Majdlochem (CSR), który przyjechał obronić tytuł wicemistrza Europy.

Stefaniuk znajdzie Stiepanowa na swej drodze do finału, o ile ci dwaj znakomici pięściarze nie spotkają się wcześniej. Ich walka równoznaczna będzie w każdym razie z finałem mistrzostw wagi koguciej.

Stefaniuk cieszy się w Europie niesłychanie cenną opinią. Niedawno trener francuski Vianney powiedział o Polaku: „On ma rozum Tunneya i pięści Scharkeya. Gdyby jeszcze uzyskał instynkt Louisa, mielibyśmy boksera, któremu trzeba by stawiać pomniki".

Nie wiem, czy równie zaszczytna opinia mogłaby spotkać innego jeszcze polskiego reprezentanta. Stefaniuk jest w Berlinie oczekiwany jako zjawisko jednoczące zarazem inteligencję dojrzałego człowieka i szósty zmysł bokserski. Nim jeszcze ukazał się on w ringu, jest co najmniej tak wysoko ceniony jak Laszlo Papp i legendarny w tym kraju Leszek Drogosz.

Myślę, że jutro mógłbym wam więcej powiedzieć, co tu się mówi i myśli o szansach. Dziś mogę jedynie powtórzyć ogólnie wymieniany pogląd, że o losach mistrzostw zdecyduje w niemałym stopniu losowanie. Jeżeli faworyci wpadną na siebie już w pierwszych walkach, outsiderzy mają wielką szansę na przedostanie się nawet do finałów. Ale o ile los okaże się sprytnym reżyserem, w decydujących walkach będziemy oglądać pojedynki świetnych pięściarzy polskich z Niemcami, Włochami, Francuzami i reprezentantami ZSRR.

G. KLEINLEIN.

Meldunki z boisk piłkarskich

Ostatni egzamin

Warszawa — 1947 r. Polska — Rumunia 1:2
Bukareszt — 1947 r. Rumunia Polska 0:0
Chorzów — 1948 r. Polska — Rumunia 0:0
Bukareszt — 1949 r. Rumunia — Polska 2:1
Wrocław — 1950 r. Polska — Rumunia 3:3
Bukareszt — 1952 r. Rumunia — Polska 1:0
Warszawa — 1949 r. Polska B — Rumunia B 1:2

Są to wyniki międzypaństwowych spotkań piłkarskich, zapisane już w kronikach sportu powojennego. Czyż nie wskazują one wyraźnie, że nawet w korcu maku nie można było lepiej dobrać tak wyrównanych partnerów. O zwycięstwie tej, lub drugiej drużyny zawsze decydowała tylko jedna bramka. Ta równowaga sił nałożyła oczywiście na obie strony szczególny obowiązek starannego przygotowania zespołów do niedzielnego pojedynku na dwu frontach. I przygotowania te do okresu końcowej ich fazy były prawie podobne. Dopiero gdy przystąpiono do generalnej próby — Rumuni na sparringpartnerów wybrali bardziej surowych egzaminatorów, nasi sztabowcy piłkarscy poszli na swego rodzaju łatwiznę. Żałować więc należy, iż drużyny polskie w przededniu tak ważnych spotkań nie miały możliwości wypróbowania sił w meczach z zagranicznymi przeciwnikami, bardziej zaawansowanymi technicznie, dojrzałymi taktycznie, niż kombinowane zespoły Pomorza lub Grudziądza.

Wczoraj kadra B zmierzyła się w Grudziądzu ze Spartą. Jak należało oczekiwać — wygrali reprezentanci 3:1 (2:0), ale ich forma nie mogła wpłynąć na daleko posunięty optymizm. Zawiódł przede wszystkim napad. W tej formacji raził brak zgrania. Jedynie prawy łącznik, Majewski, bronił godnie reprezentacyjnych ostróg. Z łodzian w szeregach kadry B wystąpili Jezierski i Soporek, przy czym prawoskrzydłowy Włókniarza został zmieniony po przerwie, a miejsce jego zajął Gronowski.

Bramki dla kadrowiczów zdobyli: Majewski — 2 i Soporek — 1.

OSTRE STRZELANIE W WARSZAWIE

W stolicy kadra A zmierzyła się z tamtejszą Spartą, której bramkarz aż 12 razy musiał skapitulować. Mecz zakończył się najzupełniej nieoczekiwanym wynikiem 12:0. Bramki zdobyli. Cieślik i Brychcy — po 4, Kempny — 2, Pohl — 1 i Hachorek — 1. Mimo gradu bramek, spotkanie to nie dostarczyło obserwatorom dostatecznego materiału do oceny wartości reprezentacyjnego zespołu. Dotąd nie wiemy, jeżeli nie brać pod uwagę występów ligowych, w jakiej formie znajduje się bramkarz Szymkowiak, jak również niewiele można powiedzieć o wartości trójki obronnej.

Przewaga kadrowiczów była wczoraj tak zdecydowana, że Szymkowiak z założonymi rękami mógł przyglądać się grze, a obrońcy zrzadka mieli okazję do wykazania swych kwalifikacji.

Przeprowadzono więc eksperymenty jedynie w linii napadu: z Cieślikiem w roli kierownika polskiej ofensywy i z Hachorkiem na tej samej pozycji. Akcje napadu nabierały większego rozmachu i były bardziej skuteczne, gdy grała trójka środkową w składzie: Brychcy — Cieślik — Pohl.

Również i Rumuni rozegrali dwa sparringowe mecze. W pierwszym dniu ich kadra A zmierzyła się z leaderem austriackiej ligi — Viener Sport Clubem, wygrywając to spotkanie 2:0. W drugim — z tym samym przeciwnikiem poddana została egzaminowi kadra B. I to spotkanie wygrali Rumuni 3:1.

BUŁGARIA — EGIPT 2:1

W Sofii rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Bułgaria — Egipt. Zakończył się on zwycięstwem gospodarzy 2:1, przy czym wynik spotkania ustalony już został do przerwy.

6 lotnych finiszów czeka dziś kolarzy

Dzisiejszy wyścig parami ZS Gwardii wzbudził duże zainteresowanie wśród naszych kolarzy. Wczoraj telefonicznie zgłosili się do niego dwaj popularni kolarze z Poznania, Czabajski i Betting. Przypominamy, że wyścig trwać będzie 1,5 godziny, a ponieważ rozegranych zostanie 6 finiszów — na brak emocji nikt z pewnością nie będzie narzekał.

Początek zawodów o godz. 17.30.

Ze świata

MOSKWA. W dalszym ciągu piłkarskich mistrzostw ZSRR, moskiewski Spartak zwyciężył swego imiennika z Mińska — 2:0, a druga moskiewska drużyna Torpedo pokonała Krylia Sowietow (Kujbyszew) — 2:1.

Sprawdź w mieszkaniu kurki i zbiorniki wodne

Oszczędzając wodę - zapobiegamy niepotrzebnym wydatkom

Wśród lokatorów domu przy ul. Próchnika nr 30 dało się zauważyć zaniepokojenie.

— Rachunek za wodę wyniósł w kwietniu 1.631 zł. To chyba jakaś pomyłka. Niemożliwe, żebyśmy zużyli tyle wody ponad normalny kontyngent — mówili.

Występując w sążnistym piśmie do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, komitet domowy przy ul. Próchnika 30 usiłował usprawiedliwić nadmierne zużycie wody przez mieszkańców domu... uszkodzonym wodomierzem. W piśmie swym komitet domowy podkreślał również, że przeprowadza kontrolę urządzeń wodociągowych w mieszkaniach, aby nie dopuścić do marnotrawstwa wody.

Tymczasem kontroler z ramienia MPWiK stwierdził na terenie posesji zgoła odmienny stan. Wodomierz okazał się w jak najlepszym porządku. Natomiast w dziewięciu mieszkaniach ujawnił nieszczelne krany wodne w kuchniach i przy wannach oraz przepuszczające wodę zbiorniczki w ubikacjach.

Nic więc dziwnego, że w tym stanie rzeczy miesięczny rachunek za wodę, który w poprzednich miesiącach wynosił 548 lub 552 zł, w kwietniu wzrósł do 1.631 zł.

Stan zaopatrzenia w wodę naszego miasta nie uległ jeszcze zmianie. Dopóki nie otrzymamy wody z rurociągu Pilica — Łódź (a otrzymamy ją dopiero w ostatnich miesiącach tego roku), musimy gospodarować nią w sposób jak najbardziej oszczędny. Zbliża się lato. Nastaną upalne dni i w związku z tym zwiększy się zapotrzebowanie na wodę.

Do kwietnia br. podłączyliśmy do sieci wodociągów miejskich 210 posesji, w których 25.191 mieszkańców korzysta obecnie z wody miejskiej. Do końca roku planujemy przyłączyć dalsze setki domów. Wszystko to zobowiązuje nas do daleko idącej oszczędności wody.

Niestety — wielu jest jeszcze mieszkańców w naszym mieście, którzy obojętnie przechodzą obok przeciekającego kranu w łazience lub nie zwracają uwagi na przepuszczający wodę zbiorniczek w ubikacji. Wielu nie wie o tym, że tylko jeden nieszczelny zbiorniczek w ubikacji marnotrawi na dobę od 2 do 3 m³ wody. A kilka takich zbiorniczków, to kilkanaście metrów sześciennych wody. W ten sposób powstaje olbrzymie marnotrawstwo wody, za które w konsekwencji muszą płacić konsumenci wody, a więc np. lokatorzy domu przy ul. Próchnika 30.

Norma zużycia wody na 1 mieszkańca wynosi 70 l na dobę. W tych ramach jeden metr sześcienny wody kosztuje 0,36 zł. Natomiast w wypadku przekroczenia przyznanego kontyngentu przez cały dom, lokatorzy jego płacą za wodę zużytą ponad normę cenę dziesięciokrotnie wyższą, tj. 3,60 zł za 1 m³.

Aby więc nie dopuszczać do płacenia niepotrzebnie tak wysokich rachunków za wodę, trzeba nią gospodarować oszczędnie i racjonalnie. Konieczne jest zwracanie uwagi na urządzenia wodociągowe, i jeśli zachodzi potrzeba, szybkie usuwanie usterek. O tych sprawach powinni pamiętać przede wszystkim sami lokatorzy oraz komitety domowe i blokowe.

RA.

Dla lepszego zaopatrzenia sklepów w warzywa i owoce

Klienci narzekają nie od dziś na złe zaopatrzenie sklepów w nowalijki. Jak się dowiadujemy, okresowe braki warzyw i owoców w sprzedaży spowodowane są w głównej mierze niewłaściwą organizacją skupu i rozprowadzaniu tych artykułów na terenie miasta.

Skupu dokonuje Ogrodniczy Zakład Handlowy w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej 1-3 i placu Niepodległości, zaś rozwożeniem warzyw do sklepów trudni się Zakład Obrotu Warzywami. Z powodu niedostatecznej ilości wozów, towar dostarczany jest do sklepów nie rano a w godzinach popołudniowych. Nie rozprzedany do wieczora ulega niejednokrotnie zepsuciu w ciągu nocy.

Od 1 czerwca br. nastąpi pewne usprawnienie. Oprócz ZOWO, po towar na ul. Łagiewnicką i plac Niepodległości będą jeździć także dyrekcje PSS i MHD i stamtąd dostarczać go będą bezpośrednio do sklepów. W ten sposób klienci będą mogli nabywać świeże warzywa i owoce już we wczesnych godzinach rannych.

Widzę WSZYSTKO

Co mocniej świeci?

Wśród mieszkańców ul. Sokolej od dawna toczy się spór o to, co mocniej świeci: żarówki elektryczne na latarniach ulicznych czy słońce? Większość twierdzi, że słońce, wobec tego zapytujemy, po co wśród białego dnia palą się tu często lampy uliczne?

Może by tak oddział oświetlenia ulic w Zakładzie Sieci Elektrycznych zamiast ze słońcem rozpoczął współzawodnictwo z księżycem i nie narażał więcej mieszkańców ulicy Sokolej na błądzenie wieczorami w ciemnościach.

(Na podstawie listu zbiorowego)

Komunikat

Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna m. Łodzi podaje do wiadomości wszystkich rodziców, że termin dokonywania I-go zastrzyku w szczepieniu podstawowym przeciwko błonicy został przedłużony do dnia 1 czerwca 1955 r. — należy pamiętać jednak o tym, aby w terminie 4–6 tygodni od daty dokonania I-go wstrzyknięcia doprowadzić dziecko do II-go wstrzyknięcia, w przeciwnym bowiem razie szczepienie musi być rozpoczęte od nowa.

Wieczór w klubie TPP-R

Dziś, 25 bm., o godz. 18, w sali imprezowej Klubu TPP-R przy ul. Narutowicza 28 prelekcja pn. „Tradycje przyjaźni Mickiewicz—Puszkin". Prelegent prof. dr J. Saloni. Recytacja utworów w języku polskim i rosyjskim — Z. Kamińska.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Domek z kart".
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19 — „Tania".
IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) — godz. 19. — „Zbójcy".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Tajemnica Dedala".
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) — godz. 19 — „Uwaga, kręcimy".
PINOKIO (Kopernika 16) — godz. 10 i 17 — „Dary wiatru północnego".
ARLEKIN (Piotrkowska 152) — godz. 17 — „Zapusty".

WYSTAWY

W OŚRODKU PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) — wystawa on. „Przyjaźń w walce i pracy", otwarta codziennie za wyjątkiem wtorków od godz. 10 do 20.
PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102) wystawa rysunków z Chin Andrzeja Strumiłły. Wystawa czynna jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10 do 18.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Jutro będzie za późno" — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA (Tuwima 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: — „Rekordzistki świata", „Teatr w lesie", „Historia jednego przeładunku", „Sport radziecki 3-54" — godz. 18, 19, 20. Program dla najmłodszych: — „Cudowny dzwoneczek", „Leśny koncert", „Farbowany lis", „Jeleń i wilk" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Wczasy z Aniołem" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Ekspres z Norymbergi" — godz. 18, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Godziny nadziei" — godz. 15.45, 18, 20.15.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Szwedzka zapałka" — godz. 18, 20
POKÓJ (Kazimierza 6) — „Zaporożec za Dunajem" — godz. 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Tosca" — godz. 17, 19.
REKORD (Rzgowska 2) — „Tajemnice górskiego jeziora" — godz. 17, 19.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Sygnał na rzece" — godz. 18.30.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Tajemnice górskiego jeziora" — godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Porucznik Rakoczego" — godz. 16,18. „Wakacje pana Hulot" — godz. 20
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Pokolenie" — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Noc w Wenecji" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Okrutne morze" — godz. 15.30, 18, 20.30.
WISŁA (Tuwima 1) — „Jutro będzie za późno" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Kariera" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Dolina słońca", „Symulant", „Niueposłuszny kotek" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.
KINO W ZOO — Program składany.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Wojska Polskiego 56, pl. Wolności 2, Dąbrowskiego 24b, Al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI:

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Gluzińskiego, ul. Zakątna 44.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

Dzieci z przedszkola ZPB im. Dzierżyńskiego

Dzieciaki z przedszkola przy ZPB im. Dzierżyńskiego niewiele sobie robią z kaprysów tegorocznej wiosny. Każdy pogodny dzień spędzają na zabawach w pięknym parku.

Autorka powieści „Na Karolewskiej" wśród czytelników

W ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy odbywają się na terenie naszego miasta liczne spotkania z literatami. W ubiegłą sobotę uczniowie Liceum Pedagogicznego spotkali się z popularną autorką książek dla dzieci i młodzieży, redaktorem naczelnym „Płomyka", Hanną Ożogowską.

Autorka odczytała dwa fragmenty powieści dla młodzieży „Na Karolewskiej", po czym nastąpiła ożywiona dyskusja. Zadawano pytania dotyczące pracy warsztatowej pisarza, problemów poruszonych w książce. Uczennica klasy licealnej III b Zofia Balcerek w szerokiej wypowiedzi podkreśliła znaczenie twórczości przeznaczonej dla młodego czytelnika, dodając, że książka Hanny Ożogowskiej dyskutowana na spotkaniu jest nie tylko frapującą pozycją literatury młodzieżowej ale także cennym podręcznikiem dla młodych pedagogów, podręcznikiem, który w bardzo trafny sposób ujmuje problemy wychowania w szkole.

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia słuchaczy samokształcenia kierunku ekonomii politycznej, że seminarium dla II roku nauczania grupa 1 odbędzie się dziś, tj. dnia 25 bm., o godz. 17.00, w Łódzkim Ośrodku, ul. Traugutta 1.

* * *

Kolejne seminarium wojewódzkie dla I i II roku szkół politycznych oraz I i II roku kół studiowania historii ruchu robotniczego, odbędzie się w Łódzkim Ośrodku ul. Traugutta 1, w dniach 28 i 29 maja 1955 r.

Tematy zajęć seminaryjnych i bibliografię otrzymać można w Wydz. Propagandy KP i KM.

* * *

Uwaga słuchacze samokształcenia kierunku ekonomii politycznej.

Seminarium dla I roku nauczania grupa 5 i 7 odbędzie się w czwartek dnia 26 bm., grupa 4 i 6 w piątek dnia 27 bm.

Seminarium dla II roku nauczania — grupa 1 odbędzie się dziś, 25 bm., grupa 2 w czwartek dnia 26 bm.

Zajęcia odbędą się w Łódzkim Ośrodku ul. Traugutta 1, początek o godz. 17,00.

* * *

Zawiadamia się uczestników wykładów z kierunku materializmu dialektycznego i historycznego, że wykład dla II roku nauczania na temat: „Świadomość społeczna i jej formy", odbędzie się dziś, 25 bm., o godz. 17, w sali wykładowej Łódzkiego Ośrodka, ul. Traugutta 1.

RADIO

ŚRODA, 25 MAJA 1955 R.

FALA, 202,1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.35.

12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Melodie ludowe różnych narodów. 12.50 Audycja dla wsi. 13.00 Informacje dnia. 13.10 Szecherezada, — opow. 13.30 Audycja dla młodzieży. 14.10 Audycja szkolna dla klasy III. 14.30 Koncert solistów. 15.25 Muzyka dla wszystkich. 16.00 Łódź w programie II Koncert solistów- wykonawcy: Bronisław Nagujewski — wiolonczela, Jan Wasilewski — róg. 16.30 Gra zespół instrumentalny Mieczysława Janicza. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 „Książka uczy słuchania muzyki" — audycja słowno-muzyczna w oprac. Mirosława Pietkiewicza. 17.30 Łódzki dziennik radiowy. 18.00 Muzyczny Punkt Usługowy. 18.20 Audycja z cyklu Arcydzieła muzyki pianowej. 18.50 Radiowy poradnik językowy. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Audycja o książce J. Putramenta pt.: „Rozstaje". 20.15 J. Verdi „Otello" opera w 4-aktach, w przerwie sprawozdanie z międzynarodowego meczu szermierczego w Warszawie. 23.07 Muzyka taneczna.

Z budżetowej sesji DRN Chojny

Remont 90 budynków
Wybudować 10 studni publicznych
Nowa szkoła, przedszkole i łaźnia...

Przeszło 47 milionów zł. z ogólnego budżetu Rady Narodowej m. Łodzi otrzymała dzielnica Chojny na zaspokojenie potrzeb i poprawę warunków bytowych mieszkańców. Pod tym kątem opracowano właśnie tegoroczny budżet DRN Chojny.

W zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej przewiduje się **budowę 10 nowych studni publicznych** w rejonie Kurczaki, ul. Śląskiej oraz ulic Rydla, Kadłubka, Anczyca, ponadto na konserwację starych studni przeznacza się sumę 158.828 zł, czyli o 11,6 proc. więcej niż w roku ubiegłym. **Wyremontowanych zostanie 90 budynków mieszkalnych o 3.033 izbach**, 109 domów otrzyma wodę, a 76 zostanie skanalizowanych, ponadto założonych zostanie 168 zdrojów podwórzowych. **Jeszcze w tym roku oddana zostanie do użytku nowa łaźnia przy ul. Rzgowskiej.** Przeprowadzi się remont i konserwację ulic: Tomaszowskiej, Kraszewskiego, Kilińskiego, Przybyszewskiego, Strzelczyka i kilku innych. **Powierzchnia ogródków działkowych wzrośnie o 5 ha, dzięki założeniu nowego ogrodu przy ul. Trybunalskiej.**

Poważną pozycję w budżecie. bo aż 11 milionów zł. stanowią **kredyty na oświatę i wychowanie.** Niezależnie od tego z funduszów Wydziału Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi **wybudowany zostanie budynek szkolny przy ul. Społecznej i przedszkole przy ul. Dąbrowskiego.** W bieżącym roku mieszkańcy Chojen otrzymają 8 nowych sklepów i 20 punktów sprzedaży drobnodetalicznej oraz jeden zakład zbiorowego żywienia.

Realizacja budżetu uzależniona jest w znacznej mierze od właściwego gospodarowania przyznanymi kredytami, od wykorzystania w pełni wszystkich źródeł dochodowych. Za jego właściwą realizację współodpowiedzialni są mieszkańcy całej dzielnicy. Dzielnicowa Rada Narodowa liczy na ich pomoc.

Lustracja upraw ziemniaczanych

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Zarząd Rolnictwa, podaje do wiadomości, że w związku z akcją zwalczania stonki ziemniaczanej odbędzie się w dniu 26 maja br. I ogólna lustracja upraw wczesnych ziemniaków, poletek chwytnych oraz zeszłorocznych pól ziemniaczanych.

Przypomina się, że wszyscy użytkownicy gruntów indywidualnych, państwowych i spółdzielczych obowiązani są do systematycznego dokonywania przeglądów upraw ziemniaków i pomidorów oraz do niszczenia samosiewów na swoich polach. W dniu 26 maja i w następnych dniach lustracji drużyny kontrolne sprawdzą czy indywidualne przeglądy są należycie przeprowadzone.

Kronika partyjna

Dzielnica Bałuty: — dziś, dn. 25 bm., o godz. 16, w lokalu Szkoły TPD, przy ul. Wspólnej 5-7 odbędzie się odczyt lektora na temat: „Osiągnięcia Konferencji Warszawskiej", na który winien zgłosić się aktyw KD.

* * *

W czwartek, dn. 26 bm., o godz. 15.30, w sali KD przy ul. Zgierskiej 71, odbędzie się odczyt dla wykładowców i słuchaczy szkolenia ideologicznego z terenu KD Bałuty na temat: „Istota i budowa materii";

Dzielnica Śródmieście: dn. 26 bm., o godz. 16.30, w sali Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, ul. Piotrkowska 232, odbędzie się odczyt lektora KŁ na temat: „Znaczenie uchwał Konferencji Warszawskiej państw europejskich".

Dzielnica Ruda: dn. 28 bm., o godz. 13.00, w sali ZPB im. Kunickiego, ul. Piotrkowska 204/206, odbędzie się odczyt na temat: „Konferencja Warszawska",

Recital Chopinowski Zbigniewa Drzewieckiego

We wtorek, dnia 31 bm., o *godz. 19.30*, odbędzie się w Filharmonii recital chopinowski Zbigniewa Drzewieckiego. W programie 4 Polonezy, 3 Nokturny, 3 Mazurki, 3 Etiudy, Impromptu As-dur i Scherzo h-moll.

Zbigniew Drzewiecki, laureat Państwowej Nagrody Artystycznej I stopnia jest jedną z najpopularniejszych postaci naszego życia muzycznego. Obok ożywionej działalności koncertowej, znany jest również jako znakomity pedagog. Z jego klasy wyszli pianiści tej miary co Halina Czerny-Stefańska i Adam Harasiewicz — laureaci I nagród IV i V Konkursu Chopinowskiego. Również zdobywca III nagrody Fu-Tsung przygotowywał się do ostatniego konkursu pod kierunkiem prof. Drzewieckiego. W uznaniu zasług znakomitego artysty, Rada Państwa przyznała mu jedno z najwyższych odznaczeń państwowych — Krzyż Komandorski z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Recital prof. Zbigniewa Drzewieckiego oczekiwany jest w Łodzi z ogromnym zainteresowaniem.

Sprawcy chuligańskich wybryków przykładnie ukarani

Jak już donosiliśmy („Głos Robotniczy" z dn. 19 kwietnia br.) organa MO aresztowały sprawców wybryków chuligańskich w dn. 10 kwietnia br. Tego dnia w godzinach porannych na ul. Nowomiejskiej grupa chuliganów dokonała napadu na szofera prowadzącego samochód Wytwórni Filmów Fabularnych, Romualda Skowrona, instruktora MPK Rędzię, który usiłował usunąć materiał wybuchowy leżący na szynach oraz obrzuciła kamieniami tramwaj, wybijając szyby.

Po trzydniowej rozprawie Sąd Wojewódzki dla m. Łodzi ogłosił wyrok skazujący: **Zbigniewa Cieślaka i Zdzisława Górala** na 4 lata więzienia, **Zygmunta Gadomskiego, Wiesława Kozła**, i **Kazimierza Ścibiorka** na trzy lata więzienia, **Stanisława Brożyńskiego** na dwa lata i 6 mies. więzienia oraz **Eugeniusza Domińskiego, Jana Szewczyka, Andrzeja Grzelaka, Mariana Klimczaka** na 1 rok i **Stefana Baranowskiego** na 8 miesięcy więzienia.

Komunikat prawników

Dnia 27 bm, o godz. 18.15, w świetlicy Sądu Wojewódzkiego pl. Dąbrowskiego 5 wygłoszony zostanie odczyt sędziego S. N. Aleksandra Bachracha na temat: „Niektóre zagadnienia procesu karnego w świetle Konstytucji".

Burżuazyjne i drobnomieszczańskie partie polityczne Anglii

(Dokończenie ze str. 3)

partia wyraża głównie poglądy i nastroje drobnej i średniej burżuazji.

Historycznie Partia Liberalna stała się głównie partią „domów handlowych". Działalność jej skierowana była na walkę o wolność w handlu zagranicznym. W związku z tym jednak, że wolny handel przestał odpowiadać nowym warunkom kapitalistycznej konkurencji, część burżuazji szybko zmieniła swe zasady, w następstwie czego Partia Liberalna zaczęła tracić swoje wpływy. W rezultacie wewnętrznych rozbieżności i porażek w wyborach parlamentarnych w 1945, 1950 i 1951 r., Partia Liberalna przekształciła się w partię mającą drugorzędne znaczenie w życiu politycznym Anglii. Polityka wewnętrzna i zagraniczna partii niewiele różni się od polityki Partii Konserwatywnej.

Leaderem partii od 1945 r. jest K. Davis, prezydentem partii (wybieranym corocznie) — L. Robeson, przewodniczącym komitetu wykonawczego — G. Weit.

Głównymi organami prasowymi Partii Liberalnej są: tygodnik „Liberal News" i miesięcznik „Liberal Magazin". Partię Liberalną popierają gazety „News Chronicle", „Star" i „Manchester Guardian".

PARTIA SPÓŁDZIELCÓW

jest organizacją polityczną angielskiego ruchu spółdzielczego, powstała w 1917 roku. Składa się ona zarówno z kolektywnych członków (wchodzi w jej skład 669 różnych stowarzyszeń spółdzielczych), jak i z indywidualnych członków (ok. 148 tys.). Partia kooperatywna jest związana ściśle z labourzystami.

Organizacje spółdzielcze, mimo nacisku ze strony labourzystowskich leaderów, coraz częściej krytykują politykę rządu angielskiego. Konferencja partii w Glasgow (w 1952 roku) wypowiedziała się za zawarciem paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, za ograniczeniem i kontrolą zbrojeń, przeciwko remilitaryzacji zachodnich Niemiec. Na konferencji tej partii w Blackpool (kwiecień 1954 r.) przyjęto rezolucję, w której mówi się, że rządy nie powinny zmniejszać wysiłków w celu uzyskania porozumienia drogą rozmów. Rezolucja żąda „natychmiastowego ograniczenia i zredukowania zbrojeń", „zakazu wszystkich rodzajów broni masowej zagłady" i zdecydowanie protestuje przeciwko każdej propozycji, skierowanej na odrodzenie i wzmocnienie niemieckiego faszyzmu.

Partia wydaje tygodnik „Reynolds News".

* * *

Prócz tych wymienionych, istnieje w Anglii kilka jeszcze partii burżuazyjnych, nie odgrywających jednak większej roli w życiu politycznym kraju. Wszystkie burżuazyjne i drobnomieszczańskie partie i organizacje występują przeciwko awangardzie klasy robotniczej — Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, reprezentującej życiowe interesy i dążenia mas pracujących Wielkiej Brytanii, walczących o jedność klasy robotniczej, o socjalizm, o niezawisłość narodową, o zakaz broni atomowej i wodorowej, o pokój i przyjaźń między narodami.

wg. „PARTIJNOJ ŻIZNI"

Uwaga! Uwaga!

Łódzkie Zakłady Metalowe nr 2

P. T.

ŁÓDŹ, ul. Armii Czerwonej 43

podają do wiadomości, że posiadają w sprzedaży:

1) **wózki transportowe, dwukołowe, ogumione, na łożyskach kulkowych w cenie 665 zł za 1 sztukę;**
2) **wózki transportowe dwukołowe, nie ogumione w cenie 189.90 zł za 1 szt.** 1188-K

Wykwalifikowanych szewców na luksusową pracę ręczną damską i męską zatrudni natychmiast **Zakład Państwowy w Łodzi, ul. Curie - Skłodowskiej 12.** 1168-K

Kierownika kosztów własnych oraz **st. kosztowca** zatrudni od 1. VI. 1955 r. **Łódzka Fabryka Wyrobów Gumowych, Łódź, Wólczańska 223.** Zgłoszenia do działu personalnego w godz. od 8.30 do 16.30. 1196-K

15 dziewiarzy na maszyny saneczkowe ręczne przyjmą od zaraz **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. M. Konopnickiej w Łodzi, ul. Wólczańska 128.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna. 1193-K

Inżyniera branży spożywczej z praktyką oraz **inżyniera chemika** z praktyką poszukuje **Łódzki Związek Spółdzielni Pracy.** Zgłoszenia kierować do działu kadr **ŁZSP Łódź, ul. Piotrkowska 6**, w godzinach od 9 do 16. 1199-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami); redaktor nacz. 216-14, zastępca red. nacz. 216-22, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 156-81 i 145-30. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa"; Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: RSW „Prasa"; Żwirki 17, tel. 206-42. Pap. druk gaz. 80 g. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3,50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze; Prenumeratę w kolportażu zakładowym w miesięcznie zł 2,80 — przyjmuje PPK „Ruch". D-6-12633